GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Warunki prenumeraty
W Brazylji rocznie: 10$000 z góry, 11$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i w Europie 3 dolary.
Numer pojedyńczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień
zawsze w środy

WYDAWCA: Franciszek Wochnik || REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postaes" i „cartas com valor")
„Gazeta Polska w Brazylji"
Curityba — Parana — Caixa postal B.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6
blizko Uniwersytetu Parańskiego

N. 51 | **Kurytyba, Sroda dnia 22 Grudnia 1926** | **Rok XXXV**

PRZY nadchodzących świętach Bożego Narodzenia przesyłamy niniejszem wszystkim naszym Szanownym Prenumeratorom, Czytelnikom, Przyjaciołom i Zwolennikom, jakoteż Szanownym Panom Agentom i Korespondentom serdecznie życzenia „WESOŁYCH SWIĄT".

Redakcja i Wydawnictwo „Gazety Polskiej".

Strajk górników angielskich a węgiel polski.

O wpływie, jaki wywarł strajk angielskich górników na stosunki ekonomiczne różnych państw a szczególnie Polski, napisał Dr. E. Z. w wychodzącym w São Paulo niemieckiem piśmie „Deutsche Zeitung", bardzo interesujący artykuł, który, ze względu na ciekawe i przychylne dla Polski aluzję, w streszczeniu poniżej podajemy:

„Strajk robotników w angielskich kopalniach węgla, największy w historji świata, mały wpływ wywarł w pierwszych 3 miesiącach na produkcję węgla w innych państwach, ponieważ w tym okresie czasu przemysł angielski ograniczył się do własnych zaoszczędzonych zapasów. Dopiero gdy tych zapasów zabrakło i gdy zmuszony był kupować węgiel za granicą, produkcja węgla w różnych państwach tąk się powiększyła, jak za czasów zajęcia Zagłębia Ruhry przez wojska francuskie. Każdy zakątek świata, który choć w małej ilości produkuje węgiel, odczuł skutki strajku angielskiego. Wszystkie rynki zagraniczne, zarzucane dotąd węglem angielskim, zaczynały odczuwać braki. Ameryka Południowa i Wschód wpadły w ręce Ameryki Północnej Zagłębia Ruhry. Sama Anglja w dwóch trzecich częściach swego zapotrzebowania sprowadza węgiel ze Stanów Zjednoczonych, które teraz dostarczają węgla tam, gdzie dotychczas dostarczała go Anglja. Kraje skandynawskie wynalazły, że tak powiemy, węgiel śląski, który w Danji i Szwecji tak dobrze się przyjął, że przemysłowcy tych państw, którzy dotychczas węgiel, tylko z Anglji lub Zagłębia Ruhry sprowadzali, oświadczyli wyraźnie, że ze względu na cenę i jakość węgla śląskiego, pozostaną przy nim i po ukończeniu strajku górników angielskich. Przyszedł następnie i węgiel polski do Anglji i usadowił się tam obok węgla z Ruhry, ponieważ 200—230 tysięcy górników angielskich, którzy powrócili do pracy, zaledwie są w stanie zaspokoić jedna piąta część zapotrzebowania Anglji, szczególnie teraz w porze zimowej.

Niemiecki węgiel, przeznaczony na odszkodowania wojenne dla Francji, wywożony jest przeważnie do Włoch, które ponadto sprowadzają węgiel z Polski, Czechosłowacji, Węgier, Ameryki i Rosji. Aby pojąć, jaki wpływ na rynki europejskie wywarł strajk angielski, wystarczy przejrzeć papiery wartościowe i kurs monet poszczególnych państw. Przedewszystkiem zarobiły na nim Niemcy, gdyż sporo węgla wysłały do Anglji. O Polsce można powiedzieć otwarcie, że przez strajk angielski wyzdrowiała ekonomicznie i politycznie, albowiem wywóz węgla nietylko przyczynił się do ustalenia wartości „złotego" i umocnienia rządu Piłsudskiego, ale także i skarbowi dał dochody ogromne i niespodziewane i kraj ten mógłby jeszcze znacznie więcej skorzystać, gdyby stosunki portowe w Gdańsku były lepsze, stacje kolejowe w kraju nie były tak przepełnione, i ceny za wagony nie były tak wygorowane. Można również powiedzieć, że Polska przez strajk angielski otrzymała, drogą pośrednią, międzynarodową pożyczkę, wskutek posiadania ogromnych zapasów węgla i wysokiej jego ceny. — Polski minister skarbu podniósł cło od węgla z 1.10 na 3 złote od jednej tony (1000 kg.) i oświadczył, że ma zamiar podnieść to cło jeszcze o 10 proc.

Po Niemczech i Polsce zaczęły korzystać ze strajku angielskiego także Czechosłowacja i Węgry, przez wysyłanie swego węgla do Włoch. Że Francja, Belgja i Holandja od początku strajku angielskie wielkie zyski ciągnęły, to uważać to należy, ze względu na ich położenie, za zupełnie naturalne. *Szczególnie we Francji jest* wielki brak węgla, skutkiem czego cena jego wzrosła o 50 proc., a w Anglji o 100—130 proc., a sam koszt transportu węgla ze Stanów Zjednoczonych do Anglji podniósł się o 200 proc.

Z wszystkiego co powyżej napisałem można wywnioskować, że w przyszłości rynki światowe dla węgla angielskiego są stracone, a otwarte i pozyskane dla węgla Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Polski,--skutkiem czego Stany Zjednoczone jeszcze się więcej wzbogacą a Niemcy i Polska ekonomicznie się podniosą".

Wiadomości ze świata

SZWAJCARJA.

— PROGRAM PRAC GRUDNIOWEJ SESJI RADY LIGI NAR. 43-cia sesja Rady Ligi Narodów odbywa się w Genewie i została otwarta 6-go grudnia.

Program prac Rady został zakomunikowany wszystkim rządom, a obejmuje następujące sprawy:

Rada miała do rozważenia wyniki prac Komitetu, który przygotowuje zwołanie przyszłej międzynarodowej Konferencji ekonomicznej. Komitet ten zebrał się po raz wtóry 15 go listopada. Zaznaczyć wypada, że z naszej strony brał w pracach Komitetu udział p. H. Gliwic.

W dziedzinie spraw rozbrojenia Radzie były przedłożone do orzeczenia wnioski francuski, finlandzki i polski. Według wniosku polskiego zagadnienie rozbrojenia może być ujęte z punktu widzenia regjonalnego bezpieczeństwa. Pozatem Rada zdecyduje jak zrealizować uchwały Zgromadzenia w sprawie arbitrażu i bezpieczeństwa, ograniczenia zbrojeń i kontroli nad prywatną fabrykacją broni.

Ostatnie zgromadzenie poleciło zbadanie sposobów przyśpieszenia ratyfikacji międzynarodowych porozumień i konwencji, opracowanych przez Ligę, oraz systemu proporcjonalnych wyborów do Rady Ligi. Ostatni ten wniosek wniesiony był przez Szwecję, która ma nadesłać odpowiedni memorjał. W pierwszej sprawie Rada postanowi w jaki sposób życzenie zgromadzenia może być uskutecznione; co się tyczy wniosku Szwecji, zapewne zostanie on przekazany do gruntownego zbadania.

W dziedzinie spraw technicznych Rada zajmuje się finansami Gdańska, oraz raportem Komitetu Finansowego w sprawie fałszowania pieniędzy.

Na wniosek zgromadzenia Rada zbada, czy i w jaki sposób da się rozciągnąć opiekę, z której dziś korzystają emigranci rosyjscy, na emigrantów innych narodowości. Pozatem Rada zbada, czy i jakie są widoki uzyskania funduszów dla osiedlenia uchodźców z Armenji.

Ostatnią sprawą z dziedziny społecznej będzie projekt senatora Ciraolo stworzenia Międzynarodowego Związku Pomocy. Rada uchwali, kiedy ma być zwołana konferencja międzynarodowa dla zbadania i przyjęcia projektu opracowanego przez senatora Ciraolo wspólnie ze specjalną Komisją Ligi Narodów.

Dotychczas brak danych dla podania osobowego składu Rady. Brak tych danych tyczy przedewszystkiem państw wybranych do Rady na ostatniem zgromadzeniu.

FRANCJA.

WSPANIAŁY RAID LOTNIKÓW FRANCUSKICH. Dnia 11-go listop. powrócili na lotnisko Le Bourget, pod Paryżem, lotnicy francuscy Coste i Rignot, dokonawszy jednego z najwspanialszych raidów lotniczych.

O świcie dnia 28 października Coste i Rignot opuścili lotnisko Bourget na samolocie o silniku 500-konnym Hispano-Suiza i po 32-godzinnym locie bez przerwy wylądowali pod osadą Djask, w Persji, nad zatoką Oman, przeleciawszy w linji prostej 5,300 kilom. Jeżeli jednak się zważy, że poleciali jeszcze o 80 kilom. poza Djask, ale zmuszeni byli zawrócić z powodu nadchodzącej nocy, nie mieli zaś dość benzyny, aby całą noc przetrwać w powietrzu, to właściwie przelecieli w ciągu 32 godzin blizko 5,500 kilom., a więc byliby mogli przelecieć z Paryża do Nowego Jorku.

Wypocząwszy dobę w Djask, lotnicy ruszyli dalej w kierunku Kalkuty, dokąd przybyli, zatrzymawszy się po drodze w Karachi i Delhi, dnia 3 listopoda, poczem, dnia 5 listopada, rozpoczęli drogę powrotną.

Tego samego dnia stanęli w Delhi; następnego — przebyli etap Delhi;—Karachi; 7 – Karachi Bazora; 8 – Bazora – Bejrut; 9 Beirut – Ateny; 10;—Ateny—Rzym i wreszcie 11, t. j. w rocznicę zawieszenia broni, opuściwszy Rzym o godz. 8 min. 50, stanęli z powrotem na lotnisku Bourget o godz. 14 min. 5, przeleciawszy w ten sposób ostatni etap, wynoszący w linji powietrznej 1.100 kilom., w ciągu 5 godzin i 15 minut, z szybkością średnią 220 kilom. na godzinę.

Podróż ta lotników francuskich stanowi nietylko rekord lotu ciągłego, bez przystanków, ale także raid pierwszorzędyy, przelotu bowiem z Paryża do Kalkuty Coste i Rignot dokonali w 53 godziny lotu rzeczywistego, cała zaś podróż powrotna, uskuteczniona w 7 etapach, trwała 7 dni.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w ciągu tej podróży, wynoszącej 20,000 kilom., silnik nie wymagał najmniejszej naprawy.

Skrabku, prędko, prędko!
Bardzo wesołe opowiadanie. Kup sobie Kalendarz Kalendarz Gazety Polskiej na r. 1927 a rozweselisz się!

Wiadomości z Polski

— OGRANICZENIE WOLNOSCI PRASY. Dn. 6 listop. br. ukazał się „Dziennik Ustaw Państwa" z d 6 listopada, który zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za znieważanie wagę władz i ich przedstawicieli.

Zasadnicze ustępy rozporządzenia tego, posiadającego moc ustawy, są następujące:

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwe lub przekręcone a mogące wyrządzić szkodę interesom państwa albo wywołać niepokój publiczny wiadomości o niebezpieczeństwie grożącem państwu w jego stosunkach zewnętrznych lub wewnętrznych, a w szczególności o niebezpieczeństwie grożącem jego ustrojowi konstytucyjnemu lub społecznemu, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę — ulega karze od 300 zł. do 10,000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 10 dni do 3 miesięcy.

Jeżeli sprawca dopuścił się rozpowszechnienia takich wiadomości wskutek niedbalstwa, ulega karze grzywny od 100 do 3000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 3 dni do miesiąca. Druk ulega konfiskacie.

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwą lub przekręconą a mogącą wyrządzić szkodę interesom państwa albo wywołać niepokój publiczny wiadomość o działalności władz państwowych lub o działalności ich przedstawicieli, będącą w związku z ich urzędowemi czynnościami, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę — ulega karze grzywny od 100 zł. do 5000 zł. lub aresztowi od 3 dni do 6 tygodni. W razie gdyby zachodziło niedbalstwo kara grzywny wynosi od 50 zł. do 2,000 zł., areszt zaś od 1 dnia do dwu tygodni.

Przedstawicielami władz państwowych są: Prezydent Rzeczypospolitej, marszałek sejmu, marszałek senatu, prezes rady ministrów, ministrowie, sędziowie zawodowi i urzędnicy państwowi, powołani do bezpośredniego lub pośredniego rozstrzygania spraw publicznych, do wydawania rozporządzeń, zarządzeń, rozkazów lub zakazów.

Przepisy stosują się także do oddziałów wojskowych i ich dowódców.

W dalszych artykułach rozporządzenie zawiera szczegóły, dotyczące wykonywania rozporządzenia, którego wykonanie poleca się ministrowi spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Rozporządzenie wchodzi w życie w trzy dni po dniu ogłoszenia, t. j. od 8 b. m.

STYCZEN
1927
Nowy Rok — święto brazylijskie: Zbratanie się Narodów.

Wsch. Księż. 3,45, Zach. 18,20

Czas najwyższy, zapisać sobie gazetę i podać nowych prenumeratorów. Dajemy piękne książeczki darmo za podanie każdego nowego prenumeratora. (Patrz osobne ogłoszenie).

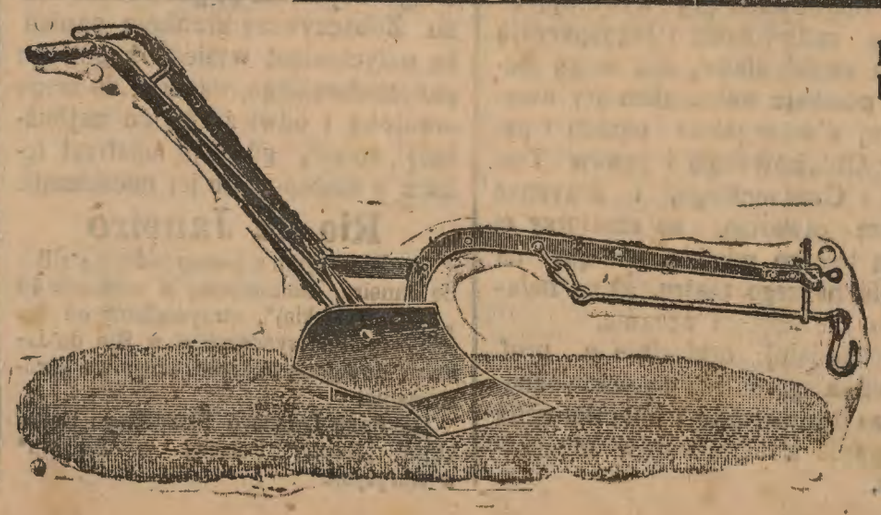

BERNEFUGO jedyny skuteczny środek przeciwko wszelkiemu robactwu atakującemu skórę bydła — doskonałe lekarstwo na rany — wyłączna hurtowna sprzedaż na całą Paranę w firmie

SOCIEDADE IMPORTADORA LIMITADA
Curityba — Avenida Luiz Xavier 28 — Caixa postal 393

Posiada zawsze na składzie wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, naczynia kuchenne, żelazne jak garnki, kociołki, rondle etc., noże, widelce, etc. etc.

Aparaty do sadzenia kukurydzy.

Poleca oryginalne polskie sieczkarnie bębenkowe i amerykańskie opielacze „Planet" bardzo tanie.

TELEGRAMY
z całego świata

POLSKA. Z Warszawy telegrafują, że na więzienie w Wilnie napadła grupa komunistów, aby uwolnić z niego kilku przywodców komunistycznych, osadzonych w tem więzieniu. Równocześnie w więzieniu wybuchł bunt. Zarządowi więzienia przy natychmiastowej pomocy wojska i policji udało się bunt stłumić, a napastników komunistycznych odeprzeć.

Uwięziono wielu komunistów.

— Telegrafują z Warszawy, że w Litwie Kowieńskiej ogłoszono ogólny strajk robotników, który następnie zamienił się w zbrojne powstanie. Wojska legalne pod dowództwem generała Slezewiciusa zostały pobite przez rewolucjonistów.

— Dalsze wiadomości informują, że z powodu zamiaru zaprowadzenia w Litwie dyktatury przez generała Smetonę, rząd polski postanowił wysłać wojsko na granicę litewską.

— Z Kowna nadchodzą wiadomości, że na ulicach tego miasta trwa walka między wojskami legalnemi i rewolucjonistami.

Komuniści starali się wzniecić bunt w miastach Tepsci i Magie, zostali jednak odparci przez wojska rządowe.

— Z Warszawy telegrafują, pod datą 19 b. m. że w Kownie dokonany został wojskowy zamach stanu. Prezydent i ministrowie zostali uwięzieni. Rządy państwa objął były prezydent republiki Smetona, jego zastępcą mianowano prof. Walderanas'a. Smetona jest wielbicielem Mussoliniego i prawdopodobnie zaprowadzi rządy faszystowskie. Powodem rewolucji było to, że rząd litewski wraz z parlamentem zdradzał Litwę na korzyść Rosji sowieckiej.

Zachodzi obawa zatargu zbrojnego z wojskami polskiemi na granicy litewskiej.

WŁOCHY. Londyński korespondent dziennika „Daily News" donosi z Nicei, że w prowincjach Bolonja, Ferraza, Forli i Ravera tamtejsza ludność jest oburzona i rewolucyjnie usposobiona z powodu gwałtów faszystów.

— W Londynie krążą pogłoski, że są bardzo naprężone stosunki między Francją i Włochami, z powodu zatargów na granicy francusko-włoskiej, wywołanych przez faszystów włoskich.

W kołach dobrze poinformowanych powiadają, że francuskie okręty wojenne, które płynęły do Chin, otrzymały rozkaz zatrzymania się na wyspie Malcie ze względu na panującą sytuację na Morzu Śródziemnem.

JUGOSŁAWJA. Telegrafują z Belgradu, że zmarł tam nagle znakomity i doświadczony mąż stanu Pasicz, były prezydent Rady ministrów serbskich. Pogrzeb jego odbył się dnia 12 b. m. przy ogromnym napływie ludności.

Smierć Pasicza wywołała wielki żal w całej Jugosławji.

Powiadają, że bezpośrednią przyczyną nagłej śmierci Pasicza miały być ostatnie skandale polityczne, w które miał być zamieszany syn jego.

HISZPANJA. Prasa hiszpańska ogłasza, że artylerzyści, którzy brali udział w ostatnim buncie przeciw władzom wojskowym, a którzy następnie uzyskali wolność osobistą, — zostali obecnie przyjęci z powrotem do swych pułków.

— Na ostatniej konferencji rady ministrów szef rządu hiszpańskiego generał Primo de Rivera oświadczył, że chociaż rząd nosi się z zamiarem ułaskawienia zasądzonych za ostatni bunt oficerow artylerji, to jest jednak zdania, że nie należy udzielać tej amnestji przed wypowiedzeniem się Najwyższego Sądu apelacyjnego co do winy głównych sprawców buntu, a szczególnie generałów Haro Carsi i Lara Flecha, którzy w razie amnestji będą mieli tylko zniżoną karę, na którą zostali zasądzeni.

— Syn generała Prima de Rivera został podczas sprzeczki w barze »Madrileno« spoliczkowany przez jednego oficera artylerji. Syn generała wyzwał swego przeciwnika na pojedynek, jednak ojciec ze względu na istniejące prawo, zakazujące pojedynku niepełnoletnim, nie pozwolił mu się pojedynkować.

— Wykryto nowy spisek anarchistów na życie króla Alfonsa XIII i szefa rządu hiszpańskiego, generała Prima de Rivera. Na skutek zeznań osób aresztowanych w pierwszej chwili, uwięziono 13 anarchistów i wiele innych osób.—Z zeznań tych dowiedziano się także, że spiskowcy mieli zamiar zabić generała z wozu zamkniętego, umieszczonego w tym celu przed gabinetem, w którym zwykle pracuje dyktator Hiszpanji, generał Primo de Rivera. Morderstwa mieli dokonać trzej najlepsi strzelcy, wybrani z pośród anarchistów.

STANY ZJEDNOCZONE. Z Nowego Jorku donoszą, że wielka fala zimna przeszła przez znaczną część Stanów Zjednoczonych, skutkiem czego w przeciągu 24 godzin zmarło 20 osób z zimna. W niektórych miejscach spadł śnieg, tak obfity, że pokrył ziemię na wysokość 7 metrów i spowodował wielkie trudności w kursowaniu pociągów i w ogólnej komunikacji.

W południowych stanach, aż do Teksas, panuje temperatura poniżej zera. Zaledwie południowa część Kalifornji i pewna część jej zatoki nie uległy tej katastrofie zimna.

DANJA. Z Londynu donoszą, że w zatoce Aarhuns w Danji zatonął statek norweski »Balholm«. Wszyscy pasażerowie i załoga zginęli w falach morskich.

JAPONJA. Donoszą z Tokio, że zdrowie cesarza japońskiego, Joshihita, który już od dłuższego czasu jest obłożnie chory, stale się pogorsza. Ostatnie telegramy zawiadamiają, że cesarz japoński Joshihito zmarł dnia 18 b. m.

PORTUGALJA. Donoszą z Lizbony, że straszny orkan nawiedził wyspę portugalską Maderę na Oceanie Atlantyckim i wyrządził tam ogromne spustoszenie w winnicach i innych plantacjach. Zginęły dwie osoby a pięciu dotychczas nie odszukano.

NIEMCY. Korespondent francuskiego dziennika »O Journal« w Berlinie donosi, że niemiecka polityka wewnętrzna przechodzi obecnie kryzys, który może być decydującym epizodem walki między władzami cywilnemi i wojskowemi. Walka ta ma być powiększoną przez odczytanie w radzie państwa listu byłego cesarza Wilhelma II, który to list udowadnia, że w roku 1917 było zamiarem cesarza Wilhelma i ówczesnych kierowników państwa niemieckiego przyłączenie Belgji do Niemiec, co następnie spowodowało przegranie przez Niemcy wojny światowej. Odczytanie tego listu miało wywołać ogromną senzację w całych Niemczech.

CHILI. Telegram nadesłany z Concepcion zawiadamia, że wskutek gwałtownej burzy morskiej zatonął dn. 15 grudnia w pobliżu portu Lota holownik »Arauco«, który przewoził robotników okrętowych do portu. Z 96 robotników, którzy znajdowali się na holowniku, utonęło 67. Dotychczas nie zdołano wydobyć z morza 28 utopionych robotników.

ROSJA. Rząd sowiecki ogłosił, że jest gotów sprzedać klejnoty koronne, jeżeli za nie ofiarowaną zostanie suma odpowiednia.

Aby wykazać bajeczną wartość tych klejnotów, a zarazem zaprzeczyć ciągłym pogłoskom, jakoby wiele z nich już sprzedanych było, rząd sowiecki zarządził wystawę tych klejnotów dla korespondentów pism amerykańskich.

Między temi klejnotami wyróżniają się, fantastycznie kosztowny puchar djamentowy Orłowa i korona carycy Katarzyny II.

Na święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok.

Prosimy nie robić swych zakupów przed odwiedzeniem i sprawdzeniem cen znanej firmy

„CHAPELARIA VENUS".

Kapelusze, obuwie, koszule, krawatki i wszystkie artykuły dla mężczyzn. Obuwie i kapelusze dla chłopców. Parasolki dla pań, panien i dziewcząt. Firma ta nie ogłasza wysprzedaży i okazyjnych sprzedaży, gdyż jej ceny nie potrzebują podobnych reklam, bo sprzedaje po cenach rzeczywiście niskich.

Wyłączny skład sławnych kapeluszy amerykańskich.

Rua 15 de Novembro 18—róg ulicy Dr. Muricy.

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— Jak już w poprzednim numerze »Gazety Polskiej« ogłosiliśmy, przy Szkole Wielebnych Sióstr Rodziny Marji zostanie z początkiem stycznia 1927 r. utworzoną OCHRONKA dla dzieci w wieku od 4—6 lat, która będzie podzielona na dwa oddziały. Jeden oddział będzie istniał w nowej szkole przy ulicy Paula Gomes, a drugi przy kościele polskim na ulicy Aquidabam. Podzielono tę ochronkę na dwa oddziały i ulokowano w dwóch znacznie od siebie oddalonych częściach miasta dlatego, ażeby wszyscy rodacy mieli możność wysyłania swych dzieci do ochronki jak najmniej oddalonej od ich mieszkania.

Cóż to jest Ochronka? Otóż jest to rodzaj przedwstępnej, przygotowawczej klasy szkolnej, w której dzieci, które jeszcze nie mogą uczęszczać do szkoły, a w domu rodzicom są często przeszkodą do wykonywania ich zawodowej pracy, a pozostawione bez opieki narażone są na rozmaite niebezpieczeństwa i zepsucie,—w tej ochronce otrzymają, w formie rozrywek i zabaw, za małem wynagrodzeniem, troskliwą opiekę, przygotowanie naukowe i podstawy do życia moralnego i bogobojnego. Jednem słowem: ochronka zastępuje najtroskliwszych rodziców w wychowaniu dzieci.

Do ochronki tej powinni posyłać swe dzieci wszyscy Rodacy, którzy, mimo najszczersze chęci, nie są w stanie im dać należytej opieki.

Po bliższe wyjaśnienia należy zgłosić się do W-go ks. proboszcza Trzebiatowskiego lub do W-nych Sióstr Rodziny Marji, pod których staranną i troskliwą opieką ochronka ta pozostawać będzie.

— Dnia 12 b. m. Teatr Związku Polskiego pod dyrekcją p. Zygm. Robaka wystawił po raz ostatni w tym roku dwie wesołe komedyjki pod tytułem »Bzik mojej żony« i »Dwóch głuchych« i nadprogramowo powtórzył arcywesołą farsę »Pan i sługa«. Wszystkie te sztuczki odegrano jak zwykle bez najmniejszego zarzutu. Szczególnie w pierwszej sztuczce widać było wielką staranność w wystawieniu a w powtórzeniu ostatniej farsy chwalebną dbałość o zadowolenie publiczności. Nie opisuję gry państwa Robaków i p. Ficińskiego, gdyż są to artyści, którzy zawsze swą rutynowaną grą wywołują ogólne zadowolenie i przysparzają sobie zwolenników, nie mogę jednak pominąć milczeniem gry amatorów, a szczególnie panien i panów Ołdakowskich i panów Trojana i Czarneckiego, i przyznać muszę otwarcie, że amatorzy ci robią bardzo wielkie postępy na scenie naszego teatru, za co należy im się szczere uznanie.

Doskonałej orkiestrze p. prof. Skibińskiego należy się pełne uznanie za hajmonijne i miłe dla ucha odegranie kilku utworów muzycznych.

— TOWARZYSTWO IM. FRYDERYKA SZOPENA urządziło w teatrze miejskim »Guayra« dnia 20 b. m. »Wieczór tańców«, którego opis z braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

— Nowy pieniądz »Cruzeiro« nie ma dotychczas ustalonej wartości, która waha się między 5 a 4-ma milreisami. Gdy odnośna ustawa zostanie sankcjonowana przez P. Prezydenta Republiki i wartość »Cruzeira« ustaloną, nie omieszkamy o tem obszerniej napisać. To jest jednak pewnem, że nowy pieniądz podzielony będzie na 100 części, podczas gdy milrejs podzielony był na tysiąc części.

Parana

Z kolonji Santa Barbara otrzymaliśmy następującą smutną wiadomość:

Chcieliśmy się podzielić z Szanownymi Czytelnikami smutną wiadomością, jaka spotkała naszą kolonję w tych dniach. Otóż dnia 16-go listopada br. zmarł, zaopatrzony Św. Sakramentami, po krótkiej chorobie (zapalenia płuc) ś. p. Jan Nalewajko, powszechnie lubiany i ceniony przez wszystkich nie tylko w parafji, ale całej okolicy. Jego niezmordowanej pracy zawdzięczają parafjanie porządek w kościele, gdyż długie lata był w komitecie kościelnym i szkolnym. Jemu zawdzięczamy, że już nowa szkoła stanęła, jako też i plebanka dla księdza.

Żył z wszystkimi w zgodzie, szanował każdego kapłana i dla każdego miał słowa zachęty. Był dobrym ojcem i mężem. Osierocił żonę i dziesięcioro dzieci. Pochodził z Galicji i liczył 46 lat. Na jego pogrzeb spieszył kto żywi różnej narodowości Pogrzeb odbył się dnia 17 listop. Na wieczny spoczynek odprowadził jego zwłoki W-ny Ks. Paweł Domin, który na cmentarzu wygłosił piękną pożegnalną mowę po polsku i portugalsku, dziękując zmarłemu za jego poświęcenia i starania około kościoła i szkoły, dodając z naciskiem, że »kolonja z jego śmiercią utraciła wielkiego działacza«

A my z naszej strony składamy mu na tem miejscu po raz ostatni serdeczne podziękowanie. Oby mu Bog był Sam nagrodą nader wielką. Żonie, dzieciom i krewnym składamy wyrazy głębokiego współczucia. Również i Siostry nasze wyrażają swoją wdzięczność i współczucie, gdyż w zupełności na to zasługuje.

Za umieszczenie powyższej korespondencji już z góry dziękuję.

Kreślę się z poważaniem Za zarząd kościelny i szkolny Walenty Olibratowski.

S. Catharina

— Fiskalem dla podatku konsumcyjnego (od artykułów spożywczych) przydzielonym do ministerstwa komunikacji został mianowany p. Dr. Artur Luz, syn zmarłego gubernatora śp. Dra. Hercilia Luz.

— Donoszą z Florianopolis o pięknym czynie obecnego gubernatora stanu p. Dra Adolfa Kondera.

»Automobil No. 197 zderzył się dnia 17 bm. z wozem, którego konie spłoszyły się i pędząc na ślepo przed siebie zraniły poważnie pewną przechodzącą tą ulicą panienkę. Właśnie wówczas przejeżdżał tamtędy w towarzystwie swego adjutanta p. gubernaror stanu. Zobaczywszy zranioną panienkę natychmiast wysiedli z powozu gubernatorskiego, wsadzili do niego zranioną i odwieźli ją do najbliższej apteki, gdzie ją opatrzył lekarz a następnie do jej mieszkania.

Rio de Janeiro

— W związku z korespondencją z Rio de Janeiro, umieszczoną w numerze 49 „Gazety Polskiej", otrzymaliśmy od Pana Posła Rzeczypospolitej w Rio de Janeiro następującej treści urzędowe sprostowanie:

Do Paua Ignacego Sklarskiego Redaktora „Gazety Polskiej w Brazylji" w Kurytybie.

Panie Redaktorze!

W związku z artykułem, ogłoszonym w »Gazecie Polskiej w Brazylji« z dnia 8 b. m. o nabożeństwie żałobnem, urządzonem 29 listopada br. przez tut. Poselstwo R. P. za duszę śp. hr. Ksawerego Orłowskiego, — proszę przyjąć do wiadomości co następuje:

1. Notatkę prasową o zgonie hr. Ksawerego Orłowskiego i o mającem się odbyć za jego duszę nabożeństwie, wraz z zaproszeniem nań wszystkich, którzyby pragnęli oddać zmarłemu tę ostatnią przysługę, sam zredagowałem — i została ona ogłoszona w »Correio da Manhã", „O Globo", „O Paiz" i „A Noticia", jako też — jak pojedyńcze zwroty świadczą — zużyta przez p. O. Brito w jego, przez „Gazetę Polską" wspomnianym artykule w „Jornal do Commercio".

2. Wybrałem ten sposob ogłoszenia zamiast rozesłania imiennych zaproszeń, bo wedle tu przyjętego zwyczaju — nabożeństwo, na które się zaprasza, musi być bardziej uroczyste i powoduje znaczniejsze wydatki (samo postawienie katafalku w kościele na podobne nabożeństwa kosztuje dwa konta).

3. Z akredytowanych tu obcych przedstawicieli, tylko ambasadorowie amerykański, portugalski i francuski, i poseł wie chiński i urugwajski — kolegowie w Rio z naszym pierwszym Posłem. Pierwszy ze wspomnianych był, jak wiadomo, na nabożeństwie, podczas gdy pozostali z poprzednio wymienionych dyplomatów, w najuprzejmiejszy sposób wytłomaczyli mi osobiście swą nieobecność.

Łączę wyrazy poważania
(—) Jurystowski
Poseł Rzeczypospolitej Polskiej.

Krew jest życiem

Człowiek mający krew nieczystą jest człowiekiem pokonanym i wyczerpanym a śmierć właśnie takich dosięga. Dlatego czyśćcie swoją krew „Galenogalem" Dra Frederica W. Romano, a będziecie silnymi i zachowacie swoją ruchliwość i energję 76 M.

SPRAWOZDANIE BIURA INFORMACYJNEGO ZW. POLSKIEGO W KURYTYBIE ZA MIESIĄC LISTOPAD 1926

Cześć administracyjna: W miesiącu listopadzie b. r. wysłano 58 listów drukowanych do zarządów tartaków i innych firm przemysłowych z zawiadomieniem o otwarciu Biura Informacyjnego i dostarczaniu przez to Biura robotników i rękodzielników—i 10 listów do osób prywatnych z żądanemi informacjami lub wyjaśnieniami.

Poszukiwania pracy: Zgłosiło się do Biura Informacyjnego 21 poszukujących pracy; z tych 8-miu udzielono pracy, jeden powrócił do Polski a reszta albo się nie zgłosiła więcej do Biura, a takich jest wielu, albo oczekuje na pracę.

Zapotrzebowanie robotników i rękodzielników. Zgłosiło się 3 pracodawców, potrzebujących robotników przeważnie do robot w lesie, w tartakach i przy przedsiębiorstwach kolejowych,—dotychczas jednak z różnych przyczyn nie dostarczono im tych robotników.

W dalszym ciągu są do obsadzenia następujące miejsca: 10 stolarzy, 1 kowal-mechanik, 2 stelmachów, 1 murarz, 1 pomocnik mularski, 22 robotników w tartaku, 3 traczy, 6—8 familij do robót w tartaku lub przy drogach, 1 rodzina do pracy na roli, 2 zwykłych robotników 1 woźnica 4-ch robotników do pracy w lesie i 4-ch robotników do podkładów pod szyny.

Uwaga. Sprawozdanie kasowe za czas od 1 września br. przedłożone zostanie, po wyjaśnieniu pewnych formalności, w następnem sprawozdaniu.

Kurytyba, 30 listopada 1926
Sekretarz Biura Informacyjnego
Ign. Sklarski.

Największy dziennik na świecie

opisany jest w Kalendarzu Gazety Polskiej na r. 1927!

Szczerze dziękując za doznane poparcie, ślę tą drogą wszystkim moim klientom oraz Czytelnikom „Gazety Polskiej"
Życzenia wesołych Świąt i szczęśliwego Noweko Roku!
Iraty, w grudniu 1926
Ludwik Hawryluk

Alfaiataria Eduardo

Zakład krawiecki Edwarda Ziarnickiego
ul. Saldanha Marinho 67 A
Kurytyba

W tej nowo otwartej pracowni krawieckiej Szan. Panowie mogą otrzymać eleganckie ubrania, wykończone z całą dokładnością i gustem wybrednym.

Prosimy odwiedzać naszą Pracownię Krawiecką.

EDWARD ZIARNICKI
67 A rua Saldanha Marinho 67 A
Kurytyba—Parana — Brazylja

Z życia kolonji polskiej w Brazylji.

TREZE DE MAIO, 6—XII—1926
Do Szan. Redakcji
„Gazety Polskiej" w Kurytybie.

Niniejszym uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie tych słów kilku; wierząc, że prośbie mej stanie się zadość, z góry serdecznie dziękuję.

28 listopada, w niedzielę, w szkole tow. im. ks. J. Poniatowskiego w Treze de Maio odbył się egzamin z języka polskiego.

O w pół do drugiej po południu w sali szkolnej, pięknie umajonej kwiatami, wobecności rodziców dzieci — rozpoczęły się popisy dzieci z języka polskiego, arytmetyki, historji, gieografji, deklamacyj i śpiewu.

Niektóre dzieci wyróżniały się przez czytanie płynne oraz objaśnienie przeczytanego przedmiotu. Najlepsze postępy w nauce wykazali, uczniowie: P. Magajewski, A. Nędrusiak, Fr. Zys, K. Trzaska i B. Groczyński; uczenice: J. Urban, K. Sciślewska, St. Popkiewicz i Wł. Wojtysiak.

Po wygłoszeniu przez rzeczonych uczniów deklamacyj: Za Ciebie Polsko,.. Kazimierz Wielki, Przysięga Kościuszki i in.; po odśpiewaniu Roty oraz Marsza Sokołów -- nagrodzono dzieci książkami oraz ciastkami. Aczkolwiek nie wszystkie dzieci wykazaly jednakowy postęp w nauce, na skutek nieregularnego uczęszczania lub innych przyczyn, atoli naogół egzamin wypadł bardzo dobrze, dowodem czego było ogólne zadowolenie rodziców dzieci, którzy się przekonali, że pieniądze łożone na naukę nie idą na marne, owszem opłacają się stokrotnie.

Jednakże, bez zgody, bez jedności członków danego tow. nie można pomyśleć szkoły rozwijącej się z korzyścią dla wszystkich. Tylko bowiem tow. dobrze zorganizowane, mające światłych członków może utrzymać szkołę zaopatrzoną w pomoce szkolne, względnie inwentarz ułatwiający nauczycielowi nauczanie dzieci.

Dziś o naszym tow. tego, że mu nic nie brakuje, powiedzieć nie można. Owszem brakuje i to dużo, przedewszystkim zaś dobrej jedności i chęci, bez których, jak powiedziałem wyżej, nie można spodziewać się dobrych wyników. Nie powinniśmy w swej niezaradności, czy opieszałości brać sobie za dewizę. "Nie odrazu Kraków zbudowano", lecz przystąpić energicznie do pracy tak wdzięcznej, jak praca oświatowo-kulturalna. Poco odkładać z dnia na dzień, czy z roku na rok to co należałoby zrobić natychmiast, bez zwłok, dla samych siebie. Wprawdzie nasze tow. w r. b. wydało kilka setek na okna na ich oszklenie; płaciło nauczycielowi 150$000 za naukę jęz. polskiego, lecz też jest prawdą, którą należy sobie uprzytomnić, że tow. liczy kilka lat swego istnienia i że jest położone w ośrodku liczącym najwięcej naszej ludności; i to jest też prawdą, że pomimo swego kilkoletniego istnienia, szkoła nie ma ani jednej mapy, której rządko która szkoła jest pozbawiona, ze względu na swą pomoc doniosłą przy nauczaniu gieografji — pomimo to, ściany naszej szkoły świecą pustkami. Wszak na początku roku bieżącego uczęszczało 90 dzieci przy końcu roku z powodu prac rolnych ubyła jedna trzecia dla których nauczania nie należałoby szczędzić pracy, byle oświecić je wszech stronnie. Rozważcie to Obywatele, a może uznacie szłuszność mych wywodów.

Kazimierz Urban — Prezes tow.

Ciekawe wiadomości z Tres Barras

Polak chociaż na obczyźnie o polskość dba, Możemy to zauważyć, skoro przyjrzymy się postępowaniu naszych rodaków, mieszkających w różnych miejscowościach. O ile okoliczności im pozwalają, łączą się w towarzystwa, zakładają szkoły, bo wszyscy czują w sobie polską krew i polskiego ducha, i pamiętają o swoich obowiązkach względem ojczyzny.

Pamiętają też o tem nasi rodacy w Tres Barras. Od dawna już tu istnieje Tow. „Biblioteka Polska" i szkoła do niego należąca. Prowadzone przez dobry zarząd towarzystwo to tego roku zrobiło bardzo wielki postęp i wiele sławy nabrało w tej okolicy. To samo możemy powiedzieć o tutejszej szkole, którą prowadzi od początku roku prof. Kazimierz Leopold Chociaj.

Dnia 27-go listopada odbył się w sali polskiego towarzystwa wspaniały teatr, a 28-go popis szkolny, opis których niżej podajemy.

Miał p. profesor na myśli oddawna urządzić teatr, lecz praca, której w przeciągu roku miał za wiele i inne przyczyny na to mu nie pozwalały.

W ostatnich czasach pracował jednak nad tym celem i czego pragnął dokonał. Teatr rozpoczął się o godzinie 9 ej w nocy i składał się z trzech części, zawierających śpiewy, deklamacje, przemowy i sztuczki tak w języku polskim jak i w portugalskim. W śpiewie odznaczyła się przeważnie panna Genowefa Penter, wdzięczny jej głos na każdym zrobił miłe wrażenie. Podobały się widzom i sztuczki: „Posażna jedynaczką", „O beijo de reconciliação", i „A Visita".

Liczba widzów była ogromna, wszystkich teatr zadowolił, nietylko polaków ale i ludzi innych narodowości, których była znaczna liczba. Wszyscy nauczycielowi dziękowali za pracę i zachęcali do dalszego prowadzenia teatru. Około północy zagrała muzyka i zaczęła się zabawa, która trwała aż do samego rana.

Dnia 28-go, odbył się w tej samej sali popis szkolny, na który wiele ludzi się zebrało. Wszyscy uczniowie, dobrze się postawili, wszyscy pokazali, że do szkoły przez cały rok nie na darmo uczęszczali. Popis trwał kilka godzin.

Gdy wszyscy uczniowie zdali swój egzamin, nauczyciel przemówił do zgromadzonych: wyjaśnił im co to jest nauka, jakie są jej skutki i jak potrzebną jest w życiu, zachęcając wszystkich do dalszej pracy nad towarzystwem i szkołą.

Poczem skończył się popis.

C. L. Cpe.

Polskie Two. Dobroczynne „Białego Orła" i Centro Republicano „Polono Brasileiro" Porto Alegre—
Rua Sao Pedro N. 71

Zarządy wyżej wymienionych organizacji, pragnąc choć w części poznać swe siły, pracę i stan posiadania zrzeszeń polskich w Rio Grande do Sul — postanowiły opracować i wydać drukiem książkę p. t. „Kolonja Polska w Rio Grande do Sul" o treści statystyczno-informacyjnej.

W tym celu rozesłały do towarzystw polskich i osób znanych z ich pracy społecznej, kwestjonarjusze, instrukcje, kwitarjusze i t. p. i upoważniły do zbierania ogłoszeń do tego wydania, następujących Ob. Ob. i Twa.: Juljana Ostrowskiego w Marianna Pimentel, Księdza Konstantego Zajkowskiego w Sao Feliciano, Władysława Topaczewskiego w Sao Feliciano, Polskie Two. „Białego Orła" w Rio Grande, Two. „Henryka Sienkiewicza" w Pelotas, Jana Reszke w Alfredo Chaves, Księdza Józefa Peres'a w Alfredo Chaves — Linia Bella Vista, Jana Specjalskiego w Ijuhy, Józefa Dytz'a w Santo Angelo, Księdza Stanisława K. Wolskiego w Sao Luiz Gonzaga das Missoes, Jana Kotlińskiego w Santa Rosa (Kolonja), Bolesława Węclewskiego w okręgu Erechimskim, Two. Polskie w Dores de Camaquam, Księdza Józefa Wróbla w Guarany, Stanisława Żaka w Guarany, Dra. Feliksa Urbana, Jana Raina i Stanisława Mazurkiewicza w Porto Alegre.

Komisja Redakcyjna.

Dziesięć widoczków z Egiptu!
Zawiera Kalendarz „Gazety Polskiej" na r. 1927.

Szanowna Redakcjo
„Gazety Polskiej".

W mieście Rio Grande odbył się dnia 29 listopada uroczysty obchód narodowy, na który przyjechał W-ny ks. Wojciech Kuczewski z Bagé O godź. 10 przed południem zgromadzili się członkowie Towarzystwa i poszliśmy ze sztandarami na mszę św. zakupioną przez Towarzystwo u Księży Salezjanów. Mszę tę odprawił W-ny ks. Kuczewski, dzieci szkolne pod kierunkiem p. nauczyciela Linderskiego odśpiewały kilka pieśni nabożnych, a ks. Allevy wygłosił piękne kazanie w języku polskim, wyciskając szczere łzy z ócz obecnych w kościele rodaków. Na zakończenie nabożeństwa dzieci szkolne odśpiewały „Boże coś Polskę" i „Błogosław Panie", poczem wszyscy wraz z księdzem powrócili do Towarzystwa, gdzie p. nauczyciel wygłosił mowę, w której skreślił dzieje Polski aż do Jej zmartwychwstania. Następnie dzieci szkolne, w strojach krakowskich, przy akompanjamencie p. profesorowej Linderskiej na fisharmonji, odśpiewały kilka pieśni patrjotycznych, i popisywały się deklamacjami, pięknie wygłoszonemi, co jest wymownym dowodem owocnej i skutecznej pracy p. profesora Linderskiego. Na zakończenie prezes Towarzystwa wygłosił krótką mowę dziękując obecnym za liczne zgromadzenie się, a W-mu ks. Kuczewskiemu za przybycie i wzięcie udziału w tej pięknej uroczystości, na co ks. Kuczewski serdeczną odpowiedział mową.

Na drugi dzień licznie zgromadzeni rodacy wraz z członkami i zarządem Towarzystwa na czele odprowadzili w kilkanastu automobilach odjeżdzającego do Bagè W go ks. Kuczewskiego aż do portu.

Czesław Rożycki.

Centro Republicano Polono-Brasileiro do Rio Grande do Sul Porto Alegre Rua Sao Pedro N. 71
Do wszystkich Towarzystw Polskich w Rio Grande do Sul.

W myśl uchwały zapadłej na pierwszym zjezdzie naszej organizacji, zawiadamiamy Sz. Rodaków oraz naszych organizatorów, że

DRUGI ZJAZD

odbędzie się dnia 16 stycznia 1927 roku w siedzibie Twa, „Białego Orła" przy ulicy Sao Pedro No. 71, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zjazdu. 2) Wybór prezydjum. 3) Sprawozdania z działalności władz C. R. P B. 4) Przejrzenie ustaw. 5) Sprawy organizacji. 6) Sprawa własnego organu (gazety). 7) Wnioski i doniesienia.

Obesłanie Zjazdu: Prawo uczestniczenia w Zjezdzie z głosem decydującym będą mieli delegaci zaopatrzeni w odpowiednie mandaty i uwierzytelnione przez władze poszczególnych Towarzystw

Proszą o liczne przybycie delegatów i zasyłają bratnie pozdrowienia. Porto Alegre, 1 grudnia 1926 roku.

Za Zarząd C. R. P. B.
Prezes Franciszek Beras
Sekretarz w zastępstwie – Jan Rain

Jeżeli chcecie kupić ziemi

udawajcie się do niżej podpisanego! Ma do sprzedania ziemie najlepsze tak w Paranie jakoteż w stanach S. Catharina i Sao Paulo. Pracując przy kolonizacji federalnej długie lata, ma najlepszą praktykę w tym zakresie. Ziemie sprzedaje po możliwie najniższej cenie. Zajmuje się kolonizacją, parcelacją i mierzeniem ziemi.

Zgłaszajcie się do

Michała Babireckiego, Dorizon-Parana

Rozmaitości.

— PRZEGRANY ZAKŁAD. Jeden z dziennikarzy paryskich rozmawiał z Alfredem Dreyfusem, którego skazanie za szpiegostwo na zesłanie na wyspę Djabelską, położoną u wybrzeży Gujanny francuskiej i będącej miejscem zesłania największych zbrodniarzy, napsuło swego czasu tyle krwi Europie.

Dreyfus przebył wojnę światową w służbie czynnej; po ukończeniu zaś wojny podał się do dymisji, będąc jednak człowiekiem zamożnym, przypadającą mu pensję emerytowanego majora przekazał na rzecz biednych wdów po oficerach. Wiedziony zaś nieprzepartem pragnieniem ujrzenia raz jeszcze wyspy, na której tyle wycierpiał, wybrał się tam przed kilku laty.

Podróż ta stała się powodem zapłacenia przez Anatola France'a zakładu, o którym zapomniał był zupełnie.

Po głośnej rewizji procesu Dreyfusa, redaktor naczelny dziennika »Patrie«, Massart, zauważył wobec Anatola France'a, że Dreyfus wróci jeszcze na Wyspę Djabelską. Usłyszawszy to, słynny powieściopisarz, będący stronnikiem Dreyfusa, zawołał: »Gotów jestem zapłacić panu, co pan zechce, jeżeli Dreyfus tam wróci!« Przeciwnik Dreyfusa odparł z uśmiechem: »Byłoby to może za dużo. Lepiej określić sumę!«

France przystał na propozycję, założono się więc o sumę poważną, ale lata mijały, a zakład pozostawał wciąż nierozstrzygnięty. Wreszcie zapomniano o nim zupełnie.

Dopiero dowiedziawszy się o dobrowolnej podróży Dreyfusa na miejsce swego zesłania, Massart przypomniał sobie zakład i zwrócił się do France'a z żądaniem zapłacenia obiecanej sumy.

France musiał przyznać, że zakład przegrał i dotrzymując danego słowa, bo przy zakładzie nie przewidziano możliwości dobrowolnej podróży Dreyfusa na odległą wyspę, sumę przegraną wypłacił bez wahania Massartowi.

— MASZYNA USYPIAJĄCA. Z Paryża donoszą, że lekarz tamtejszy, dr. Berillon, miał wynaleźć przyrząd, który przez działanie jedynie mechaniczne wymołuje sen głęboki.

Na przyrząd ten, działający przy pomocy elektryczności, składa się wstęga, nakładana na oczy i uszy. Przebiegający po niej prąd wywołuje słabe iskry, działające usypiająco na nerwy wzrokowe, cichy zaś, ciągły szmer, rozbrzmiewający jednocześnie, działa w ten sam sposób na nerwy słuchu.

Próby przedsięwzięte z wynalazkiem dr. Berillona dały podobno wyniki nadzwyczajne.

— ORYGINALNY ZBIÓR. Czego nie zbierają ludzie? Jednego namiętnością są obrazy, drugiego porcelana, fajanse, kafle, cegły lub garnki, trzeciego znów numizmaty, znaczki pocztowe, bilety wizytowe, ex-librysy i t. d.

Trzeba jednak być królem, a przytem sportsmanem bardzo zimnokrwistym, aby posiadać zbiór taki, jaki uzupełnia namiętnie król Alfons hiszpański.

Oto monarcha ten zbiera broń i wogóle wszelkie przedmioty, stojące w związku z zamachami na niego dokonanemi, albo które miano wykonać.

Gdy wiosny ubiegłej król, przybywszy z Paryża do Londynu, dowiedział się w stolicy Anglji, że policja paryska odkryła spisek knuty na niego przez anarchistów hiszpańskich i przy jednym z aresztowanych Hiszpanów znalazła pistolet szczególnej budowy, to zwrócił się zaraz do prefektury policji paryskiej, aby mu ten pistolet odstąpiła do jego zbioru prywatnego.

A zbiór ten stanowi już prawdziwe muzeum wobec tak znacznej liczby szaleńców, fanatyków i ofiar doktryn zwodniczych, którzy po życie króla sięgali. Nie brak tam też bomb, znalezionych przy zamachowcach i odłamków tych bomb, które na powóz królewski rzucono. Znajduje się w tym zbiorze też szkielet jednego z koni, który padł ofiarą bomby, rzuconej w Madaycie na karetę króla w 1906 roku, gdy młody monarcha jechał do ślubu z księżniczką Eną, dzisiejszą swą małżonką.

Najciekawszym jednak bez wątpienia przedmiotem w tym zbiorze jest smoczek szklany, za pomocą którego usiłowano otruć przyszłego króla, gdy był jeszcze niemowlęciem.

— DZIWACTWA MILJONERA. Jeden z najbogatszych ludzi w Ameryce, Henry L. Doherty z Columbus, w stanie Ohio, spędza noce swoje w sposób niezwykły. Doherty nie posiada jednego pokoju sypialnego, lecz całą ich serję; aby zaś nie przenosić się z jednego do drugiego, posiada łóżko na szynach z kunsztownem urządzeniem elektrycznem, Gdy położy się do tego łóżka, to wystarcza, mu nacisnąć guzik elektryczny w ramie łóżka, aby prz[illegible] się lekko po szynach do pokoju »słonecznego«, obszernej sali, oświetlonej sztucznem słońcem górskim za pomocą lamp kwarcowych. Tu dziwak poddaje się działaniu promieni ożywczych, poczem, nacisnąwszy inny guzik, przejeżdża do pokoju chłodnego i zaciemnionego. Na tem jednak nie kończy się jego wędrówka, lubi bowiem spać na świeżem powietrzu; jeżeli zatem pogoda pozwala, naciska jeszcze jeden guzik. Otwierają się drzwi pokoju, łóżko wjeżdża do windy i wnet staje w ogrodzie, urządzonym na dachu domu. Tam wreszcie dziwak zasypia.

Doherty nie zna innych podróży. Będąc starym kawalerem, spędza samotnie dni w położonem tuż nad jego biurami, szesnastopokojowem mieszkaniu, gdzie posiada wielki ogród zimowy, salę koncertową oraz salę bilardową.

Karjerę swą zaczął Doherty jako chłopiec do posyłek w Towarzystwie gazowem miasta Columbus, a posuwając się coraz wyżej, stał się w końcu kierownikiem tego przedsiębiorstwa. Dziś jest pozatem prezesem rad zarządzających kilku towarzystw kolejowych.

— WINO Z PRZED 1300 LAT. W muzeum historycznem miasta Speyer nad Renem, w Palatynacie, słynnem z katedry, w której chowani byli cesarze »Św. rzymskiego imperium narodowości niemieckiej«, znajdują się nie tylko cenne zabytki germańskie i starorzymskie, ale także specjalne »muzeum wina«.

W dziale tym, urządzonym, jak starodawna piwnica, zebrano wszystko, co się tyczy dziejów wina w Niemczech.

Między innemi znajduje się tam także butelka, zawierająca zapewne najstarsze na świecie wino. Jest to duża, szklana butla rzymska, znaleziona w grobowcu z trzeciego wieku ery naszej. Butelka ta była napełniona mieszaniną wina z miodem, na którą nalano warstwę oliwy. Z biegiem wieków oliwa ta stwardniała, tworząc tak szczelną pokrywę żywiczną, że dotychczas jeszcze trzecia część zawartości butelki znajduje się w stanie płynnym.

Jak smakuje to wino z przed tysiąca sześciuset lat niewiadomo, w obawie bowiem uszkodzenia całości, butelki nie otwierano.

Inaczej postąpili znalazcy takiej samej butli starorzymskiej, którą odkryto również w grobowcu w 1840 roku. Butla jest pusta, znalazcy bowiem otworzyli ją zaraz i wypili zupełniające je niemal w całości wino starorzymskie.

Starajcie się wszystko wiedzieć Astmę można wyleczyć.

Ileż osób cierpi na astmę, nie znając zródła tej choroby. Tymczasem nie jest dziś tajemnicą dla uczonych lekarzy, że jest ona następstwem syfilisu. A ile istnieje osób, które nie wiedzą że »Galenogal« jest jedynem lekarstwem, sumiennie polecanem przez specjalistów, które może tę chorobę zwalczyć. Potężnym czyścicielem krwi jest »Galenogal«, [illegible] rat uczonego [illegible] z anego specjalisty w [illegible] filitycznych Dra. Fryderica W. Romano, który od pół wieku prawie, stwierdzany jest nadzwyczajniejszymi rezultatami.

Każda flaszeczka tego wielkiego i wzmacniającego czyściciela krwi warta jest życia człowieka.

Jest do nabycia w Drogaria Suissa i Pharmacia Tell. Nr. 75 P.

Komitet Organizacyjny Riograndeński dla wyborów delegatów na I-szy Zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie

Siedziba: Porto Alegre — Rua Sao Pedro Nr 71

Do Wszystkich Polaków i Zrzeszeń polskich w Rio Grande do Sul

RODACY!

Z informacji prasy polskiej Kurytybskiej i krajowej wiadomem jest zapewne Wam wszystkim, że dnia 3 maja 1927 roku odbędzie się „Pierwszy Zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie".

Odezwa zwołująca Zjazd, podpisana przez marszałków Sejmu i Senatu i członków Komitetu Organizacyjnego, zwraca się z gorącą prośbą: „Do wszystkich Polaków zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej, aby czynnie poparli inicjatywę zjazdu i na wzór innych lepiej zorganizowanych narodów, przystąpili do organizacji sił polskich".

Celem tego Zjazdu jest:

1) Nawiązać stałą łączność kulturalną polaków na obczyźnie między sobą i z krajem Ojczystym, bez naruszania obowiązków naszych w stosunku do państwa, na którego ziemi żyjemy i współpracujemy z miejscowem społeczeństwem.

2) Zorganizować celową współpracę z krajem i odwrotnie.

3) Zespolić wszystkie wysiłki polaków na obczyźnie,

Rzeczy więc wielkiej wagi!

Wysłanie delegata na Zjazd do Warszawy z Rio Grande do Sul, wybranego z pośród nas, będzie miało decydujące znaczenie przy załatwieniu i rozpatrywaniu spraw i potrzeb emigracji naszego Stanu.

Mając to jedynie na uwadze zrzeszenia polskie w Porto Alegre po myśli otrzymanego zaproszenia i ordynacji wyborczej zjazdu wyłoniły „Komitet Organizacyjny Riograndeński dla wyborów delegatów na 1-szy Zjazd Polaków z Zagranicy w Warszawie".

W skład Komitetu wchodzą: z Twa „Białego Orła" pp. Jan Rain i Stanisław Mazurkiewicz, z „Centro Republicano Polono-Brasileiro" pp. Feliks Urban i Mikołaj Stelczyk, z Twa. „Tadeusza Kościuszki" pp. Bernard Puchalski i Grzegorz Kulesza syn, i z Twa. „Kasy Pogrzebowej pp.

Na pierwszem posiedzeniu Komitetu dnia 22 listopada b. r. wybrano przewodniczącym Komitetu — p. Dra. Feliksa Urbana, sekretarzem— p. Stanisława Mazurkiewicza i skarbnikiem — Grzegorza Kuleszę syna, oraz podzielono pracę w utworzonych komisjach:

1) Ogólno-statystycznej
2) Handlowo-przemysłowej
3) Oświatowej
4) Rolniczo-osadniczej
5) Robotniczej i opieki społecznej.

Podkreślając powyższe, Komitet Organizacyjny gorąco wzywa wszystkie Towarzystwa i Zrzeszenia polskie, aby bez zwłoki czasu zwołały zebrania nadzwyczajne lub wiece, a to w celu:

1) Ustalenia miejscowych potrzeb i życzeń dla przedstawienia na Zjazd do Warszawy.

2) Wyznaczenie z kasy Twa. odpowiedniej kwoty pieniężnej i zebrania datków na sfinansowanie podróży delegata do Warszawy.

3) Wybrania delegata na SEJMIK W PORTO ALEGRE, który Komitet zwołał na dzień 15 i 16 stycznia 1927 na godzinę 10 rano w siedzibie Twa „Białego Orła" przy ulicy São Pedro Nº 71, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie
2) Wybór prezydjum
3) Wybór komisji mandatowej
5) Wybór delegatów
4) Uchwały w przedmiocie referatów komisji:

a) ogólno-statystycznej i handlowo-przemysłowej
b) oświatowej
c) rolniczo-osadniczej, robotniczej i opieki społecznej
6) Wnioski i doniesienia.

Obesłanie Sejmiku:

1) Prawo uczestniczenia w Sejmiku z głosem decydującym będą mieli delegaci posiadający mandaty uwierzytelnione przez władze poszczególnych towarzystw i zrzeszeń.

2) Każde Two. i Zrzeszenie posiadające od 10-ciu do 59-ciu członków winno przysłać jednego delegata.

3) Twa i Zrzeszenia posiadające więcej niż 50-ciu członków, mają prawo przysłać 2 delegatów.

4) Delegaci mogą reprezentować inne Twa., lecz muszą mieć odpowiednie mandaty odnośnych towarzystw.

5) Delegaci na Sejmik riograńdeński powinni koniecznie oprócz umotywowanych wniosków, obrazujących miejscowe potrzeby, przywieźć zebrane pieniądze od reprezentowanych towarzystw Komitetowi na finansowanie podróży delegata do Polski.

Ponadto Komitet bardzo prosi, ażeby w swoim czasie rozesłane przez Two. »Białego Orła« i »Centro Republicano Polono-Brasileiro« kwestjonarjusze zostały jaknajrychlej wypełnione i odesłane przez Twa. zalegające, gdyż materjały informacyjno-statystyczne, zawarte w kwestjonarjuszach, stanowić będą cenny i nieodzowny materjał na Zjazd w Warszawie.

W końcu Komitet podkreślą słowa odezwy, zwołującej Zjazd w Warszawie: »Jednością silni« hasło zrzeszenia polaków z obczyzny w jedną całość, niech dotrze do wszystkich krańców świata, niech dotrze wszędzie, gdziekolwiek żyje słowo Polskie i myśl Polska«.

Z bratniem pozdrowieniem
Porto Alegre, 1 grudnia 1926 roku.

Przewod. Komitetu Organizacyjnego
FELIKS URBAN
Sekretarz
STANISŁAW MAZURKIEWICZ.

Jedyny środek do wyniszczenia brzydkich baratów. Wszędzie do nabycia

Główny skład DROGARIA SUISA—SIGEL, ETZEL & Cia Kurytyba.

Poszukujemy

do pracy biurowej wewnątrz stanu (na prowincji) **młodego, zdolnego mężczyzny.**

Warunki: Dokładna znajomość języka portugalskiego, polski język pożądany. Musi mieć przynajmniej 18 lat wieku. Natychmiastowe wstąpienie do pracy, przedstawienie się w Kurytybie na własny koszt. Musi umieć czytać, pisać i rachować. Własnoręczne napisane podanie musi zawierać Wiek, zajęcie narodowość, 3 dobre świadectwa lub rekomendacje. Musi podać gdzie i jak długo pracował, jak długo przebywa w Brazylji, kiedy może rozpocząć pracę, jakie są jego stosunki familijne i jakie ma wymagania odnośne do płacy

Oferty, zawierające wszystkie powyż wskazane wymagania, nadesłane przez osoby pojedyńcze (bez rodziny) z prowincji należy przesłać do redakcji „Gazety Polskiej" pod 1101 T. Curityba, Caixa p. B

Książki za darmo

znakomitych pisarzy polskich i obcych

Kto zjedna dla »Gazety Polskiej« jednego nowego prenumeratora, otrzyma w nagrodzie jedną z poniżej wymienionych książek darmo. Kto poda kilku nowych prenumeratorów, może sobie wybrać po jednej książeczce za każdego nowego prenumeratora.

Prosimy podać, które z tych książek mamy wysłać!

Nowy prenumerator otrzyma także 1 broszurkę darmo.

Jan Korwin: »Zemsta«—Nowela.
N. M. Jackowski: »Tumba« i »Ojcze nasz«—Obrazki brazylijskie.
„ » Jackowski »Marja Antonina« Humoreska brazylijska na tle prawdziwej przygody.
Jerzy Orwicz: »Cyrograf«—Nowela
Maciej Wierzbiński: »Księżyna« — Opowiadanie z r. 1848
» Wierzbiński: »Pięść Marcina Wilczka«—Nowela
P. Hellin: «Z tajemnic Egiptu«
H. P. Linel: «Pierwsze pomysły wielkiego wynalazcy«
M. Domańska: »Dzwony» — Nowela
» » »Orlęta« — Nowela
Sewer: »Pierwszy utwór« — Nowela
Kazim. Gliński: »Pan radca«—Nowela
» »Murlaj — Nowela
» » »Wielki szlem«--Now.
» » »Kowalowa góra« — Nowela
» »Ostrzeżenica--Opow.
K. Guyon: W krainie Gris-Gris«
» » »Na dalekim Zachodzie«
» » »Nad brzegami Gangesu«
» » »W kraju diamentów«
T. I. Choiński: »Rycerz bandyta «— Opowiadanie z 12 stul.
„ „ „ »Sąd Boży« —Nowela z 12 stulecia
„ „ „ »Trubadur w pułapce« Nowela
A. Krzyżanowski: „Za winy nie popełnione"—Nowela
Ewa Szelburg-Ostrowska: „Legendy Żołnierskie"
M. Farney: „Wśród stepów i pustyni Mongolji"
M. Gensalerwicz: „Jööl„—Obrazek z żybia wyspiarzy Fryzyjskich
Wiktor Gomulicki: „Strach" — Opowiadanie żołnierskie
„ „ Dlaczego mój znajomy nie mógł dotąd „pism" swoich napisać"—Humoreska
Wikt. Gomulicki: „Syrena"— Opow.
„ „ „Zakazane"— "
Ant. Domańska: „Czeladnik Majstra Szymona"—Legenda
„ „ „Krzyż w Probołowicach" — Legenda.
„ „ „Złota przędza"—Baśń
„ „ „Ave Maria"--Legenda
„ „ „Kuglarz Matki Boskiej" Legenda z 8 wieku
W. Collins: „Żółty tygrys"—Nowela
„Książeczka jubileuszowa roku świętego
Oblężenie Pragi — Powieść historyczna.
„Chata Irlandzka"—Pow.
„Bohater-Zakonnik" — Przygody braciszka zakonnego w Afryce.
Teka do powieści „Ojciec Gapon".

Nowym prenumeratorom wysyłamy gazetę do Nowego Roku bezpłatnie!

Zamówcie, czytajcie, polećcie drugim GAZETĘ POLSKĄ

BRONCHIT CHRONICZNY

oporny wszelkim wysiłkom lekarskim został zupełnie zwyciężony i radykalnie wyleczony przez cudownie działający

Peitoral de Angico Pelotense

Poświadczam, że cierpiąc na uporczywy bronchit, ktory przez długi czas nie pozwalał mi pracować i z którego, pomimo wysiłków lekarzy, nigdy nie mogłem się wyleczyć, dopiero przez użycie „Peitoralu de Angico Pelotense" preparatu aptekarza Dra. Dominga da Silva Pinto, zostałem radykalnie wyleczony. Co na dowód prawdy stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Avelino Alves de Moura Bastos

Pelotas, 27 grudnia 1922

Jeden więcej trjumf osiągnięty przez Peitoral de Angico Pelotense w zwalczaniu uporczywego i chronicznego kaszlu.

Oświadczam, że cierpiąc od dłuższego czasu na uporczywy kaszel, który przeszkadzał mi w pracy i przeciw któremu wszelkie zabiegi lekarskie okazały się bezskutecznemi — zostałem radykalnie wyleczonym po użyciu zaledwie pół flaszeczki **„Peitoralu de Angico Pelotense"** spreparowanego przez znakomitego aptekarza Dra. Dominga da Silva Pinto. Które to oświadczenie moje w dowód prawdy własnoręcznie podpisuję.

Pelotas, 20 maja 1922 Julio Ferreira Sierava

potwierdzam prawdziwość powyższego oświadczenia.

Dr. E. L Ferreira de Araujo
(firma legalizowana)

Pozwolenie N. 5'1 z 26 marca 1906

Główny skład: DROGARIA SEQUEIRA — Pelotas

Do nabycia w następujących drogerjach: **W Kurytybie:** Drogerje: Siegel Etzel, Minerva, Andra de Barros etc, **w Florianopolis:** Hoepke Irmão, Raul Lino Horn, Rodolpho Pinto da Luz, Jose Christovam de Oliveira—**w Joinville** Henrique Jordan etc, **w Paranagua:** Alberto Veiga, Cia etc.

Poszukuje się

rodziny z możliwie największą ilością dzieci, zdolnych do pracy do bardzo dobrze płatnej roboty akordowej na prowincji. Pożądani są ludzie pochodzący z prowincji (z wewnątrz stanu) i tylko zdolni robotnicy, którzy odpowiadają następującym wymaganiom:

1) Rozpoczęcie pracy z początkiem stycznia 1927, 2) Mąż musi znać język portugalski i możliwie także polski, 3) Ktoś z rodziny musi umieć dobrze rachować, 4) Ktoś z rodziny musi znać się na naprawie zwykłych maszyn

Własnoręcznie napisane zgłoszenia w języku portugalskim lub niemieckim są bezskuteczne jeśli nie zawierają: 1) Wiek wszystkich członków rodziny zdolnych do pracy, 2) Ilość rodziny, 3) Narodowość poszczególnych członków rodzin, 4) Jak długo są w Brazylji, 5) Gdzie przedtem i jak długo pracowali, 6) Kiedy mogą objąć to zajęcie, 7) Trzy świadectwa, względnie rekomendacje. (Może to być także rodzina bez męża - względnie bez ojca).

Zgłoszenia adresować pod znakiem: 3000 Z do Redakcji „Gazety Polskiej", Kurytyba, Caixa postal B.

Zawsze wolny pokój

Z utrzymaniem wynajmie Aniołkowski, Kurytyba, Rua Conselheiro Barradas 104.

Dobra okazja!

Mam do sprzedania jeden alkier ziemi wraz z domem i kuchnią, na dobrem miejscu dla kowala lub innego rzemieślnika Jest dobra woda i można zrobić dobry interes z sieczkarnią lub z innym przedsiębiorstwem z siłą wodną. Posiadłość znajduje się przy drodze idącej z Araukarji do Lapy, Catanduva na Posso da Graja.

Bliższych wiadomości udziela właściciel Leon Czajka.

Na sprzedaż

Domek blisko stacji, lot 40X130 m, 9 alk. ziemi 1 szej klasy, leżąca przy głównej drodze kołowej blisko Mallet i przez którą przechodzi kolej żelazna.

Bliższych informacji udziela Demetrio Kuczyński, Dorizon, Parana

Jest do sprzedania

za 2:000$000, lot N. 18, na kolonji Cruz Machado linja Paredão, oddalony 2 km. od siedziby (sede) kolonji. Na locie tym jest większy dom mieszkalny z potrzebnemi zabudowaniami gospodarskiemi. Lot ten najduje się w pięknem położeniu, rokującem korzystną przyszłość.

Oferty należy składać w administracji „Gazety Polskiej".

DO SPRZEDANIA POSIADŁOSĆ

w Rio dos Indios składająca się z 82 hektarów ziemi bardzo urodzajnej, oddalonej od miasta Erechim 23 km. a od miasta municypalnego Boa Vista de Erechim 36 km. Posiada ziemię do orania bez kamieni, ładne kapoeiry do fojsowania, 34 hektary lasu i dużo drzewa budulcowego, kilka pinjorów, gabryjuv i innego drzewa twardego. Jest na niej dużo zródeł, dom mieszkalny i inne zabudowania. Wszystko ogrodzone drutem i z potrerami. Loży nad rzeką Rio dos Indios. Cena 20:000$000, ktora może być spłacona w trzech ratach z zadatkiem z góry w sumie 7:000$000 Tytuł własności prawnie zastrzeżony.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel Pedro Gagliotto—Rio dos Indios — Erechim - Rio Grande do Sul.

Bardzo dobry interes

24 alkry dobrej ziemi jest do sprzedania

z całem urządzeniem gospodarskiem, domem mieszkalnym, stodołą i dużą porterą sieczkarnią, lasem najlepszym i herwałem obfitym. **Młyn wodny**, dobrze urządzony na rzece przechodzącej przez te ziemie. Na tej samej ziemi znajduje się **fabryka mandioki**, dobrze prosperująca. Odległość od stacji Iraty zaledwie 6 kilometrów. Wszystko razem sprzedam bardzo tanio i natychmiast z powodu nagłego wyjazdu. Bliższych wiadomości udziela właściciel:

Stanisław Duda, Iraty — Parana

Kto chce w dzisiejszym kryzysie robić dobry interes niech się zgłosi znatychmiast

Tanio do sprzedania

3 domy, z tych jeden w Ponta Grossie nadający się na sklap, gdyż położony jest w mieiscu, gdzie się schodzą drogi prowadzące z Tibagy, Guarapuavy i innych kolonji.

dwa domy w Pirahy, przy bardzo dobrej i ruchliwej ulicy, z tych jeden posiada wielki sklep, ogród, 2 kwarty ziemi, winnice, drzewa marmelowe, śliwkowe (europejskie) jabłonie i inne drzewa owocowe, tudzież potrerę (4 alkiery) zaraz przy domu. Sprzedaję tanio z powodu wyjazdu.

Józef Piaskowski
Ponta Grossa - Av Ernesto Villela N 13

DOBRA OKAZJA!

Jest do sprzedania posiadłość, składająca się z 74 hektarów dobrej ziemi, oddalona od miasta municypalnego Boa Vista de Erechim 33 km. a od miasta Erechim 20 km. Na ziemi tej, urodzajnej i bez kamieni, jest dużo lasu pinjorowego i tak zwanego lasu „matto branco", jest także dużo drzewa budolcowego i tartakowego oprócz ziemi do sadzenia. Wszystko ogrodzone drutem z czterema potreirami. Posiadłość ta znajduje się w dobrym punkcie, przy drodze kołowej i stosownem do założenia wendy (jaka już tu istnieje). Na ziemi tej istnieje dom mieszkalny, stosowny na wendę, przed rokiem zbudowany kosztem 10 tysięcy milreisów — posiada wiele pokoi i inne zbudowania gospodarskie jak n. p. magazyn i t d. — położony jest nad rzeką Rio dos Indios, posiadającą śliczny wodospad, którego siła może być wykorzystana dla światła elektrycznego. Wszystko razem jest do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela za 40:000$000, które mogą być spłacone w czterech ratach z zadatkiem z góry w sumie 15:000$000.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel João Gagliotto Rio dos Indios—Erechim Rio Grande do Sul.

CASA MIRANDA

Wielka sprzedaż na święta Bożego Narodzenia.

Kapelusze filcowe, włochate i słomkowe, dla mężczyzn i dzieci, parasole, parasolki, laski, koszule, skarpetki, krawatki, perfumy w dobrym gatunku, zabawki i wiele innych artykułów stosownych na upominki świąteczne, które ze względu na święta Bożego Narodzenia sprzedajemy po cenach bardzo niskich

Porównajcie nasze ceny z innemi.

Rua 15 de Novembro N. 37 – Kurytyba

IDA HAAS

Dyplomowana akuszerka
Kurytyba
Rua Raticliff N. 44

Pożyteczna rada dla rodzin!

Przewodnik lekarski Aptekarskiego Laboratorjum Chemicznego

Boettger e Cia, Brusque

Sta Catharina

Przeciw usunięciu robaków z wnętrzności:

Są dwa lekarstwa gwarantowane: VERMICIDA (olejek leczniczy), VERMICAPSULAS (kapsułki przeciw robakom) fabrykowane w dwóch wielkościach, dla dzieci i dla starszych.

Leczenie chorób krajoowych (Mal de terra) dokonuje się w następujący sposób:

Używać najpierw **„Capsulas curativas do Mal de Terra"**, a następnie 1 albo 2 flakoniki „Sadolu" albo pigułek, zwanych »Pilulas Ferma«.

Dla leczenia anemji, słabości krwi, niedokrewności, białych upław, braku periodycznych upław (menstruacji), braku apetytu etc. należy zażywać »SADOL« albo »PILULAS FERMA«

Kaszel, chrypkę astmę leczy „Agriomel". Jest to lekarstwo połączone z miodem leśnym (Curupu)

Malarja, malejta, gwałtowne napady febry i inne febry. Osoby starsze mogą zażywać »Pilulas antimalaricas com cafezana e guarana«, zaś dzieciom i osobom młodszym daje się **„Pilulas Courta Sezões"** (21). Pigułki te działają natychmiastowo.

Solitera (verme solitaria) wypędza się jednem pudełkiem „CAPSULAS TENIFUGAS".

Nerwy słabe, drżące leczy lekarstwo wzmacniające »ENERGEN«

Zatwardzenia, niedomagania kiszek i żołądka. Dla leczenia tych chorób polecamy pigułki przeczyszczające »Pilulas Purgativas« i »Catharticas« albo herbatę hamburską« »Cha de Hamburgo«.

Rany dawne i świeże, odmrożenia, krosty, swędzenia leczy się pomadą św. Jerzego **„Pomada Sao Jorge"**

Swierzb leczy się z łatwością w ciągu dwóch dni przez użycie »Pomada contra sarna«. Srodkiem zapobiegawcym chorobom, które mogą zaatakować ciało człowieka jest **Balsamo Branco** (balsam biały)

Przeciw bolom brzucha, żołądka, podbrzusza i t. d. należy używać czarnego balsamu niemieckiego **„Balsamo Allemao"** (preto)

Przeciw karapatom, pchłom i swędzeniom u zwierząt najlepszym środkiem jest **„Matacarrapatos"**

Agenci: Carlos Luhm – Kurytyba; Dawid Wiedner—Lapa; Guilherme Schwind—Ponta Grossa; Alberto Weiga e Cia—Paranagua

»Galenogal« w Bułgarji

Prawda jak, słońce, wszędzie się zjawia.

P. Sawa N. Sawow, obywatel bułgarski zamieszkały w Jaguarão (w stanie Rio Grande do Sul) pisze: „Poświadczam, że cierpiałem przez dłuższy czas na wrzody syfilityczne po całem ciele, połączone z okrutnemi bólami. Po długiem bezskutecznem leczeniu się zacząłem, za poradą Dra Mermesa Affonso używać „Galenogal". – Już po użyciu kilku flakoników tego znakomitego lekarstwa zostałem radykalnie wyleczony, powrócił mi apetyt i utyłem.

Wobec tego nadzwyczajnego wyniku, czując się silnym i zdrowym postanowiłem wyjechać do Bułgarji, zabierając ze sobą parę tuzinów tego znakomitego lekarstwa „Galenogal", aby je rozpowszechnić między przyjaciółmi, którzyby potrzebowali dobrego i energicznego lekarstwa, oczyszczającego krew. (firma legalizowana)

Prawda, jak słońce, zjawia się wszędzie i dlatego „Galenogal", który od wielu lat zachowuje swoją niezaprzeczoną wartość niezrównanego lekarstwa, czyszczącego krew radykalnie i skutecznie, zjawi się także i w Bułgarji, działając i tam zbawiennie, energicznie i skutecznie, dzięki jednemu z wdzięcznych chorych, który mu zawdzięcza życie.

„Galenogal" nabyć można w Kurytybie w „Drogaria Suissa" i w „Pharmacia Tell" i we wszystkich innych drogerjach i aptekach w Brazylji i w Republikach Południowo-Amerykańskich.

No. 25 Ap. Apr. D. D. S. P. — No. 21

Wielki skład harmonij

Największy wybór w całej Brazylji

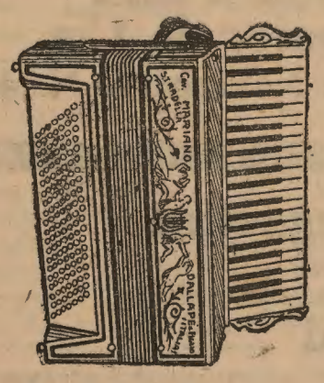

Nadszedł nowy transport sławnych harmonij **STRADELLA** z fabryki światowej sławy Caw. Marianno Dallape e Filglio. Premjowane medalami złotymi na wszystkich wystawach jako najlepsze we wszystkich krajach. Nie mają równych sobie. Doskonale wyrobione, odznaczają się wielką wytrwałością bez potrzeby naprawy. Są do nabycia we wszystkich rozmiarach i jakości od 8 do 240 basów, dwutonowe, półtonowe, chromatyczne i pianowe.

Metody ułatwiające naukę.

Gwarancje: za wszystkie harmonje, daję gwarancje pięcioletnie z wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Żądajcie darmo katalogów i cennika od

JOAO SARTORELLO

S. João da Boa Vista — Linha Mogyana — Estado de S. Paulo

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.

KURTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 98

Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna.

TELL	TELL	TELL	TELL
Elixir Purgativo Christini	Elixir Peitoral	Vermicida	Farby
na wszelkie choroby żołądka i kiszek oraz wywoływane przez nie bóle	Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influenzę i t. p.	Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych	są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne

Mówi się po polsku

Towarzystwa Francuskie Zeglugi Morskiej.

„Chargeur's Reunis" „Sud Atlantique"

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznemi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonemi dla emigrantów, którzy znajdą najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.

Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem »Pologne«.

Najbiższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIR
»CEYLON«	4 stycznia	5 stycznia
»FORMOSE«	9 »	10 «
»MOSELA«	15 »	16 «
»MALTE«	24 »	25 «
»DESIRADE«	29 »	30 «

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski po Brazylji t. z. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informecji udziela

AGENT *Ignacy Kasprowicz*

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

KRAWIECTWO
FRANCISZEK STRANSKY
Kurytyba
Avenida 7 de Setembro 40

poleca się do wykonania ubrań i płaszczy podług miary i gwarantuje za dobry krój i dobrą robotę przy nizkich cenach!

ELIKSIR „NOGUEIRA"

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuły
bubony
zapalenie macicy
cieczenie z uszów
wywióra
fistułę
raka syfilistycznego
pryszcze
białe upławy
wrzody i narośle
swierzb
roumatyzm
plamy skórne
niedomagania wątroby
bóle w piersiach
narośle na kościach
pulsowanie tętnic
i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi.

Wielce skuteczny środek oczyszczający krew!

Szklarnia

Eurico e Guilherme Tiburtius

WIELKI WYBÓR

artystycznych wyrobów z drzewa parańskiego jako to: lampy stołowe z sęków pinjorowych, szkatułki, tacki, podstawki na owoce etc etc. jakoteż najrozmaitsze artykuły wyrobione z lian, ramy do obrazów i rozmaite artystyczne upiększenia z drzewa. Dobre wykonanie. Ceny niskie.

Kurytyba, ul. Barao do Rio Branco 35

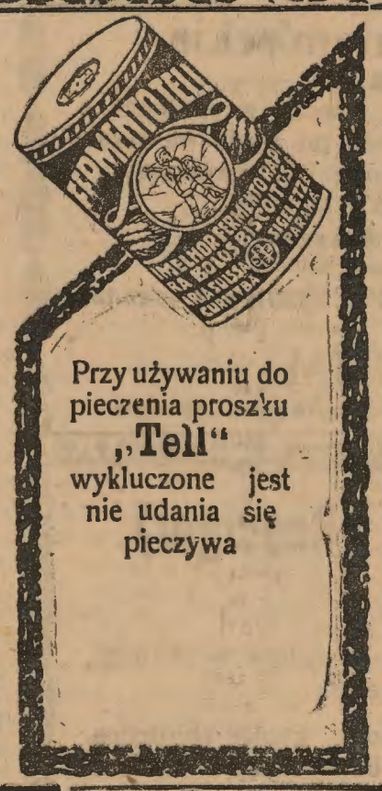

Przy używaniu do pieczenia proszku „Tell" wykluczone jest nie udania się pieczywa

ZA DARMO

Wszystkim, którzy cierpią na choroby płuc jak bronchit, astmę, uciążliwy kaszel, chroniczny katar, grypę lub osłabienie płuc udzielam ZA DARMO lekarstwa, które ich wyleczy w kilku dniach. Nadeślijcie swój adres do Marii G. de Andrade, Travessa do Quartel 9. São Paulo.

Ozdoby na choinkę

zabawki dla dzieci podarki jak mydelka toaletowe perfumy, książki wzorów do haftowania i t. p. poleca w wielkim wyborze

CASA BICHELS

Kurytyba Rua 15 de Novembro 70

Troskliwym rodzicom do wiadomości

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden słoik lekarstwa:

Lombrigueira „Minancora"

niema równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarogodnych z Itaperiú, w municypjum S. Francisco do Sul. Jest niem córeczka p. Karola J. Neurembergera tamt. profesora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku. Każdy słoik stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani djety po rozwolnieniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w **aptece „Minancora" w Joinville**

Alipio Augusto de Campos

Chirurg Dentysta

Kurytyba

Praça da Ordem N. 7 I

Godziny przyjęć:

od 2 do 5 po południu

Fabryka koszul „Pinheiro"

JANA ANDERSONA

Dom specjalny dla wyrobu bieljzny męskiej podług miary.

Koszule, kalesony, pyżamy

Kurytyba

ulica Riachuelo 27

Słońcem dla rodziny »jest Minancora«.

Do pana aptekarza Edwarda „Gonçalves'a w Joinville.

Wielmożny Panie! Z sercem pełnem radości pospieszam aby ogłosić publicznie wdzięczność, moją którą nakazuje mi obowiązek za poniżej opisane wyleczenie:

Miałem na udzie ogromną ranę i cierpiałem strasznie, wszelkie lekarstwa nie skutkowały, stan mego zdrowia pogarszał się, a z nim, i moja rozpacz. W szczęśliwą godzinę jeden z przyjaciół poradził mi, aby użył **„Pomady Minancora"**, zaręczając mi, że gdy przez kilka dni pozostanę w łóżku, wyzdrowieję zupełnie. Dzięki temu znakomitemu lekarstwu, po użyciu tylko 4 pudełek zostałam zupełnie wyleczoną. — Jest to święte lekarstwo, szczęśliwa niech będzie godzina, w której Wany Pan wynalazł tak doskonałe i zbawienne dla ludzkości lekarstwo. Proszę to podać do wiadomości wszystkim, dla dobra tych tysięcy nieszczęśliwych, którzy tak samo cierpią, jak ja dotychczas cierpiałam.

Rosalina Nascimento Mira rua Sta. Catharina — Joinville

17.7.1915

Około 5 proc. naszej ludności

są ofiarami oxyurosów to jest małych robaczków, które się tworzą we wnętrznościach, drażnią flegmę i wydzierają organizmowi jego najżywotniejsze elementy. Szczególnie dzieci są niszczone przez te straszne pasożyty, które im zakłócają sen, czynią je nerwowemi i odbierają im chęć do zabaw i nauki.

Dzięki postępowi wiedzy lekarskiej stało się możliwem zwalczanie tych niszczycieli zdrowia ludzkiego. Znana fabryka Bayera znalazła w „Butolanie" potężne lekarstwo dla uwolnienia wnętrzności w ciągu 8 dni od tych niebezpiecznych oxyurosów.

Bu. 2.

Casa das roupas feitas

Franciszek Frischmann

Kurytyba

Rua 1 de Março, 1

Gotowe ubrania

Kortoe [kasemiras

Wielki sortyment ubrań różnych kolorów.

Wielki sortyment sukna i dodatki dla krawców po cenach najniższych!

Alfaiataria e Camisaria de 1a ordem.

Polski warsztat krawiecki

Franciszek Rybacki

w Kurytybie

ul. Dezembarg Netto 83

Poleca się Szan. Rodakom do wykonania eleganckiej odzieży przy cenach niskich

Krój najlepszy — Swój do swego!

Casa Jacob

JAKÓB GRINSPUN

Skład główny:

Rua 1 de Março No; 18

Fabryka i depozyt:

Av. Candido de Abreu 121 Tel. 389

Wielki skład mebli, materaców, kołder i płaszczy nieprzemakalnych

Sprzedaż na wypłaty!

Dr. Antoni Mesiano

Lekarz – Akuszer

Były lekarz Szpitala dla położnic w Larangeiras w Rio de Janeiro

Rezydencja: rua Conselheiro Barradas 99 Telefon – 56 Konsultorjum przy ul. 15 de Novembro No. 49 w Palacio do Commercio

Pokoje: Nr. 227 231

Biednym udziela porady lekarskiej bezpłatnie.

Kołdry sztepowane

dostarcza i naprawia dobrze gustownie i tanio

Augusto Heeren — Kurytyba

Rua Marechal Floriano Peixoto 57

Mączka z kości

marki »Parana«

zbadana i uznana jako

najlepszy nawóz

poleca

Fabryka kleju, Albano Boutic

Boulevard Capanema—S. Lourenço pod Kurytybą (przedłużenie ulicy Assunguy).

Adres pocztowy: Rua Misericordia n. 27

Dop.: Mączka z kości zawiera wiele więcej składników azotowych niż zwykły nawóz.

Tedeschini & Irmaos

Fabryka ciast pożywnych, lub/ kukurydzianej i kawy mielonej.

Wielki młyn do mąki żytniej.

Aven. 7 de Setembro 218—245

Kompletne urządzenie dla cegielni

z motorem o sile 12 koni dla nafty lub gazoliny za okazyjną cenę 7:500$000 do sprzedania. Motor kosztuje osobno 6:200$000. Produkcja dzienna 4000 cegieł. Bliższych wiadomości udziela Jakób Schmitz — Caixa postal 219 lub Rua Riachuelo N 52 w Kurytybie

Pyorrhea?

Zęby słabe

Nieprzyjemny oddech

Dziąsła krwawione

Leczy się z łatwością przez użycie

Elixiru Moraes

(Dawny Pyozol)

Flakonik 7$500, przez pocztę 9$500

Zamówienia przyjmuje: I. Barbosa de Moura e Irmão, Rua Xavier de Toledo 8-A, Caixa postal 3135

São Paulo

FISHARMONJE

wykonuje według najnowszych wymagań

EDMUNDO BOHN

Bom Principio, Municipio Montenegro

Rio Grande do Sul

Drogaria i apteka
Minerva
Maximo & Cia
Kurytyba, Plac Tiradentes 57
Wielki skład krajowych i zagranicznych lekarstw
posiada na składzie najlepsze środ przeciw robakom w kiszkach, przeciw kaszlowi i t. d.

Dr. Carlos Moreira
klinika medyczno-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła Konsultorjum: ulica Marechal Floriano n. 19 Rezydencja ul. Visconde de Nacar 85, Telefon 388

Jacek Dromlewicz
Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Robota pierwszorzędna Ceny przystępne ul Riachuelo n. 8 w Kurytybie

---

Dominik Kurecki
Polski zakład krawiecki
przy ul. Dr. Muricy Nr. 61
Wielki wybór materjałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.
Robota gwarantowana
CENY NISKIE

Dr. Archimedes Cruz
Lekarz operator i akuszer. Leczy syphilis i choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.
Konsultorjum: rua Dr. Trajano Reis 3. od 8 do 9 przed poł. i od 1 do 5 po połud. Na wezwanie w każdą godzinę dniem i nocą.

Za 3$800 (w znaczkach
wysyłamy 1 litr atramentu w proszku oraz 50 ark. papieru listowego i 50 kopert (franco)
Typographia »Parana«
A. Janoschka, Curityba
Rua 15 de Novembro N. 101

Dr. Dias de Gracia
ADWOKAT
Rua Augusto Ribas, 49
Caixa postal 106
Ponta Grossa — Parana

PAN CIERPISZ NA ZOŁĄDEK?
więc użyj Eliksiru Eupeptico Westphalena
przyrządzonego w aptece
Św. Antoniego
Raula Suplicy de Lacerda
Lapa — Parana.

Fabryka łóżek żelaznych
AUGUSTO HEELEN
ul. R. Floriano Peixoto N. 67
Materace druciane
Siennik z rozmaitego materjału

Dom obuwia
ANTONI MARTES
Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy mercadzie
sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przyjdźcie i przekonajcie się!

Casa Daitschman
Maurico & Irmao
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 3
poleca
Meble wszelkiego rodzaju
z własnej fabryki
jako to bufety, stoły, krzesła łóżka, materacy i t. d.
po cenach najniższych

Kazimierz Mitczuk
Chirurg-Dentysta
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 26
Godziny przyjęć od 8 rano do 5 wieczorem.

Kupiectwu do wiadomości
że utrzymujemy
Biuro spedycyjne w Porto Amazonas
które zajmuje się wyłącznie Ekspedjowaniem, Depozytowaniem, Asygnacjami i Zamówieniami wszelkiego rodzaju (Despachos, Commissões, Consignações).
Posiadamy obszerne magazyny dla przyjęcia na skład herva-matty i innych towarów. Zajmujemy się także ekspedycją drzewa budulcowego.
Jesteśmy zawsze na rozkazy Szan. Kupiectwa tak w Kurytybie jak i na prowincji
J. Damski & Irmão Porto Amazonas
P. ...

Lekarz lalek
FRANCISZEK SKLENICKA — KURYTYBA
ul Barao do Rio Branco 55.

poleca swój bogato zaopatrzony skład lalek, zabawek, artykułów i podarków na gwiazdkę, ozdób na choinkę i t. d.

Ma zawsze na składzie włosy i peruki dla aktorów teatralnych, dla pań i panów.

Mówi się po polsku!

DO KOLONJI POLSKIEJ!

Stosunki Handlowo-Bankowe między Polską a Brazylją.— Przesyłkę pieniędzy uskutecznia się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski
Rua 15 de Novembro — Rog 1 de Março — Curityba — Parana

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank francusko-Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaże; przechowuje i zarządza papierami wartościowemi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

„A Propagandista„ 1405

„A VENCEDORA"

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier (»ballas«), malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specyalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski.

CORITIBA — Rua Cabral Nr. 53 — PARANA.

Fabryka cukierków
„AURORA"
Józefa Kull.
Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmele owinięte w papier („ballas") we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.
Kurytyba — Paraná — Brasil.

Aniliny i farby niemieckie
Marki BAYER
do farbowania zwłaszcza wybłakłych rzeczy w paczkach z drobnemi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kilu, we wszelkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.
Wszelkie preparaty Bayera
jak Cafiaspirina, Phenaspirina, Butolan, Helmitol i t. d.
Bardzo piękne i tanie OZDOBY DO PRZYPINANIA jako to: Pająki, chrabaszcze, motylki, kwiaty i t. p.
CARLOS LUHM
Rua Riachuelo 52 - Curityba - Parana - Brasil

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)
Kurytyba

Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N. 69 (narożnik rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

Zbawienie Ludzkości
Wszystkie osoby, które zasłabną na grypę, powinny bez straty czasu zażywać **Peitoral Paranaense**, gdyż on uzdrowi je zupełnie i zabezpieczy od choroby płuc i organów oddechowych.

Pigułki regulujące Dra Wiktora
są szybko uspokajającym środkiem dla pań i panien, które cierpią na kolki i inne niedomagania podczas miesięcznych perjodów.

Są do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

„CASA GLOBO" FABRYKA OBUWIA
Kurytyba — Rua Jose Bonifacio 12
Wieka wyprzedaż obuwia
przy ogromnym wyborze różnego gatunku po cenach niesłychanie niskich jak przy prawdziwej likwidacji.
JEDYNA OKAZJA!

„A BRANDINA"
Bacia Sobania
Przy ulicy Lamenha Lins N. 3
KURYTYBA, PARANA
Fabryka karmelków i doskonałych bombonów.
Specjalista w wyrobie znakomitych cukierków: cytrynowych, malinowych, pomarańczowych, mandarynkowych, wiśniowych, z abacaxi, miętowych, anyżowych, bananowych, gruszkowych, brzoskwiniowych, jabłczanych, malinowych, kokosowych, czekoladowych, migdałowych, mleka, jaj, amendoim (mindui), nadziewanych marmeladą, masą migdałową i kokosową, tudzież rozmaitych innych.
Gatunki specjalne: »Almofadinhas«, »Bellezinhas«, »Douradinhas« »Fructas Acidas«.
Wyrób staranny. Ceny bez konkurencji.

Polska fabryka makaronu i kawy
Sao Miguel
FIRMY GONTARSKI I SKA
Kurytyba Ulica Iguassu N. 246
Telefon N 489 Skrzynka pocztowa 278
Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku

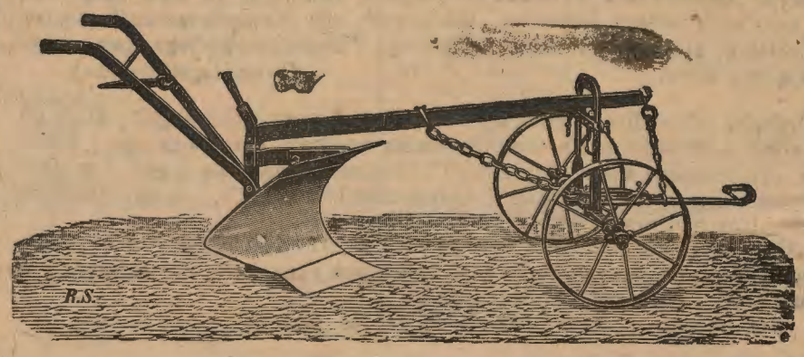

Na nadchodzący czas sadzenia!
Otrzymaliśmy znowu kompletny sortyment z anych
Pługow stalowych
Systemu „Sack" oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po zniżonych cenach
Jose Hauer Junior & Cia.
Curityba —Rua 15 de Novembro N. 44

Actolit-Magnetine
rejestrowany
usuwa bez powstrzymania ruchu
Osad
znajdujący się w kotłach lub innych naczyniach żelaznych i odnawia je zupełnie. Środek tyn zdobył sobie uznanie pierwszorzędnych fabryk i firm i jest przez nie stale w używany. Żądać prospekty.
Fabryka produktów chemicznych Guilherme Goldschmidt
Kurytyba, Caixa postal 372.

DR. CARLOS HELLER
Praktykował w Hamburskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci.
Leczy sztucznemi promieniami Diatermia
Konsultorjum i rezydencja:
Praça Tiradentes 57. Przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, środy piątki wieczorem od 8 o 9

Ziemia do nabycia
W Campo Comprido, niedaleko Kurytyby przy przy drodze prowadzącej do Campo Largo jest do nabycia szakier, składający się z 5 i pół alkierów ziemi pod uprawę, domu mieszkalnego i innych zabudowań gospodarskich.
Informacji udziels p. Aleksander Szprada w Campo Comprido, lub p. Konrad Chyła, zamieszkały przy ul. Abuidabam 68 w Kurytybie.

Polska Fabryka obuwia i sztylp (cholewek)
Sprzedaż drobna i hurtowna. Kompletny wybór trzewików (borzeguim) butów, bucików i pantofli wszelkiego rodzaju i gatunku.
Po cenach umiarkowanych. Wysyłka na prowincję. Żądać oferty
Jan Macioszek i Bracia
ulica Carlos de Carvalho N. 66
naprzeciw Związku Polskiego
KURYTYBA
Swój do swego

Przyrzekam ci, że nie usłyszysz nadal nic o Tacyannie Gapon. Odejdę tam, gdzie nie dochodzi światło dzienne, tam gdzie nie może mnie dosięgnąć ani miłość ani nienawiść.

O tem, żeśmy zaślubieni, możesz wcale nie myśleć. Śluby nasze były nieważne, boć przecież oszukałam ciebie—a zresztą jutro będziesz już wdowcem, Leonie Zubow. Potem będziesz mógł robić, co ci się tylko spodoba.

Dom masz urządzony, wprowadzisz doń inną, która będzie rządzić tu, w tym pokoju, jaki przeznaczyłeś z taką miłością dla mnie.

Ja nie będę nienawidzieć tej innej, nie będę ją szkalować, możesz mi pod tym względem zaufać.

Żegnam cię raz jeszcze, bądź zdrów, błagam Boga, ażeby ci pobłogosławił i obdarzył cię wszystkiem, co dobre, piękne, wszystko, co człowiek osięgnąć może na ziemi.

Zapomnij o mnie, przyjdzie ci to z łatwością, dość będzie, gdy pomyślisz o owej Tacyannie, która wkradła się do twego serca pod przybranem nazwiskiem.

Pomyśl o owej Tacyannie, którą pochwyciłeś w zakładzie publicznym madame Sans Gene.

O tej oszustce, nierządnicy! No, czyż nie łatwo zapomnisz o niej? Bądź zdrów!

Tacyanna skierowała się ku drzwiom, ale jeszcze nie doszła do nich, Leon stanął nagle przy niej.

— Zostań! — zawołał ostrym, rozkazującym tonem.

Ale teraz Tacyanna zmierzyła go spojrzeniem zimnem i obojętnem.

— Rozkazujesz mi zostać?

— Tak jest, rozkazuję!

— A ja drwię z twego rozkazu — odparła z dumą — i posłuszną ci nie będę!

— Tacyanno, co to ma znaczyć? — zawołał Leon, wszak jesteś moją żoną, musisz mi być posłuszną!

— Nie, już nie jestem twoją żoną, bo oszustka i nierządnica twoją żoną być nie może. Między nami nic nie było — jesteś wolny, ja także. Możesz robić, co ci się podoba, a ja również postąpię sobie tak, jak uznam za stosowne.

— I dokądże pójdziesz?

— Co cię to obchodzi?

— Jestem twoim mężem — muszę wiedzieć, dokąd idzie moja żona.

— Nie jesteś już moim mężem—a przynajmniej niedługo nim będziesz; miejże przynajmniej parę godzin cierpliwości, a staniesz się wdowcem.

W rysach twarzy młodego księcia znać było straszną walkę wewnętrzną.

— Tacyanno, dręczysz mnie! — zawołał — mówisz o rzeczach, o których słyszeć nie chcę. Myślisz życie sobie odebrać?

— Nie troszcz się o to, co myślę, Cóż ci to szkodzi, że będzie mniej o jedną kobietę upadłą. Należę do rzędu tych, którym z góry przeznaczono umrzeć przedwcześnie.

— Tacyanno, nie doprowadzaj mnie do wściekłości, nigdy nie dopuszczę do tego, ażebyś miała odejść odemnie, przynajmniej nocy dzisiejszej. Jutro, jutro pomówimy o tem o wiele spokojniej, jutro rozważymy wszystko dokładnie.

Naturalnie, żadną miarą—ciągnął dalej młody książę — żyć ze sobą nie możemy gdyż sama chyba zrozumiesz, że jakaś Tacyanna Gapon żoną moją być nie może.

Również dla wielu innych powodów — dodał.

— Ach, pewno masz i to na względzie że mój ojciec jest przywódcą ludu, a więc w oczach twoich i twoich przyjaciół jest zbrodniarzem strasznym!

— Tak muszę ci przyznać — wybąknął Leon — że i ta okoliczność, gdybym był wiedział o tem przed naszym ślubem...

— Dość! — zawołała Tacyanna — nie pozbawiaj mnie przynajmniej resztki wiary, że kochałeś mnie jeszcze wczoraj, dziś jeszcze przed obiadem.

Gdybyś jednak miał rzeczywiście tak myśleć, że wielki czyn mojego ojca — bo w mojem przekonaniu chęć oswobodzenia ludu rosyjskiego jest wielkim czynem — że ten czyn jest zbrodnią, i że ten czyn musiałby nas rozdzielić ze sobą, to wtedy musiałabym serdecznie żałować, Leonie, że serce moje skłoniło się ku tobie

Bo wtedy nie byłbyś owym wielkim mężem, którego pokochałam niegdyś, lecz małym człeczyną, nie godnym mojej miłości.

— Tacyanno! — zawołał Leon z łkaniem — nie jestem w stanie zebrać myśli w tej chwili, ale czuję, że oszaleję.

Tacyanno, błagam cię, zostań, a jutro wszystko się ułoży. Zostań w tym pokoju. Musisz się wyspać, potrzebujesz spokoju, ciszy po burzy moralnej, niech wszystko się przetrawi, a jutro ze wschodem słońca, pomówimy znowu ze sobą.

— I po cóż odkładać do jutra to, co się dziś stać może? — odparła Tacyanna — ja odchodzę, ty zostajesz i to jest jedynie rozsądna rada.

chwilą gdy usłyszysz, kim byłam, zanim twoją zostałam.

— Zanim zostałaś moją—nie byłaś więc córką księżnej Malakow—nie byłaś księżniczką Tacyanną Malakow?

Jeszcze raz zmierzyła Tacyanna ukochanego przeciągłym wzrokiem; jakgdyby się chciała pożegnać z nim, ze swoją miłością, ze swojem szczęściem, poczem wygłosiła z męką te słowa:

— Tak jest, Leonie, i to nas właśnie rozdzieli ze sobą — nie byłam księżniczką Tacyanną Malakow.

Leon stał jak skamieniały.

W tej chwili wszystko zaczęło się z nim kręcić; zwątpił o rozsądku Tacyanny, o własnym swoim rozumie — przypuszczał, że żona postradała nagle zmysły. Bo jak mógł sobie wytłómaczyć to nagłe twierdzenie Tacyanny, że nie była księżniczką Malakow, podczas gdy księżna tysiąc razy nazywała ją córką? Czyliż nie wywiózł ją z domu księżnej, czyż metropolita nie wymówił jej nazwisko w soborze, czyż nie odpowiedziała »tak«, gdy się zwrócił do niej, jako do księżniczki Tacyanny Malakow?

— Leonie — zawołała Tacyanna, uciekając eden znienacka, ażeby się ukryć w jednym z kątów pokoju — Leonie, ja nie byłam Tacyanną Malakow, lecz Tacyanną Gapon — to moje prawdziwe nazwisko!

Okrzyk, nie mający w sobie nic ludzkiego, wydarł się z piersi młodego księcia. Został uderzony jak gromem, doznał uczucia całych setek piorunów, walących się mu na głowę, uczucia, jakgdyby ziemia roztępowała się przed nim.

Chwiał się na nogach po usłyszeniu nazwiska Gapon, a wrażenie było tak wielkie, że Leon upadł na krzesło.

— Dowiedziałeś się tedy prawdy, najdroższy—ciągnęła Tacyanna, łkając—teraz wiesz, com ci wyznać miała. Tak jest okłamałam cię, oszukałam; poszłam za ciebie pod nazwiskiem...

Jestem tą samą Tacyanną Gapon, którą kiedyś kochałeś, tą samą Tacyanną Gapon, która kochała cię zawsze więcej, niż życie własne, która ubóstwiała cię, Leonie, i której największem szczęściem było zostać twoją żoną.

Jestem tą samą Tacyanną Gapon—ciągnęła teraz podniesionym głosem, którą niegdyś zastałeś w okropnym zakładzie, od której odwróciłeś się wówczas z takim wstrętem, jestem tą samą Tacyanną Gapon, której się wyrzekłeś, a jednak, na Boga na niebie przysięgam ci, że wtedy gdyż owej nocy wymówił z taką odrazą moje imię w owym okropnym domu pani Sans Gene, dopuściłeś się strasznej krzywdy względem mnie, Leonie, gdyż...

— Zamilcz, zamilcz — wyrwało się z ust młodego księcia, który zerwał się z miejsca i przypadł do Tacyanny.

Wielki Boże, jakże był zmieniony.

Ona uciekła przed nim do kominka i chciała ukryć się w zagłębieniu, jakie tworzył bok kominka ze ścianą.

To nie był już Leon Zubow, ów Leon, co zwykle stał przed nią, to był zwierz dziki—człowiek, który, zdawało się był zdecydowany na wszystko—człowiek, który nie dbał o życie.

Istotnie tygrysa przypominał młody książę w tej chwili.

Pochylił się jak do skoku; chciał rzucić się za chwilę na Tacyannę, rozwarł ręce, jakgdyby chciał ją chwycić za szyję i zdusić.

Oczy mu błyszczały; formalnie wydobywały się na zewnątrz z oprawy— włosy opadły w nieładzie na czoło, a ogień krwawy jego spojrzeń zdawał się z piekieł duszę mu przenikać.

— Tacyanna Gapon — ryknął strasznym głosem — tyś jest Tacyanną Gapon!

— Tak, jestem Tacyanną Gapon — brzmiała odpowiedź—a teraz, zabij mnie, odbierz mi życie — więcej nic ci dać nie mogę — ale życie moje należy do ciebie Leonie.

— Nie nazywaj mnie Leonem, hańbisz mnie, nazywając mnie tem imieniem.

— Leonie, czyliż nie jestem twoją żoną?

— Moją żoną! — wrzasnął okropnym głosem—moją żoną! Ha! Ciebie muszę nazywać moją żoną, ach, jaki wstyd, jaka sromota! Ciebie, którą złapałem w zakładzie rozpusty, ciebie, którą na własne oczy widziałem jak byłaś z innym mężczyzną.

— To fałsz, to kłamstwo wierutne! — krzyknęła Tacyanna—Bóg mi świadkiem, nigdy nie kochałam innego mężczyzny, jak ciebie. Do zakładu pani Sans Gene przywieziono mnie podstępem i mogę ci wymienić nazwisko tego człowieka, który to uczynił. On chciał mnie skrzywdzić, on chciał mnie oderwać od ciebie, chciał wycisnąć na mnie piętno hańby, ażebyś ty nie mógł uczynić mnie swoją żoną.

A jednak Bóg tak zrządził, że jestem twoją żoną—ciągnęła Tacyanna, z każdą chwilą nabierając coraz więcej pewności siebie — tak, Bóg sam przemówił za mną, czy ty rozumiesz, Leonie, że to był wyrok Boży?

— Wyrok Boży — roześmiał się Leon

KONRAD JOTEMSKI.

W przededniu ofensywy

(Ciąg dalszy)

Bez wielkiego wysiłku sierżant Leszek zapuściwszy wzrok w dal, w jeden punkt, widział oczyma duszy pancerne roty szlacheckie i wysokie czapy Nogajców... Lecz już znikły burzany, przerzedzone są oczerety, a na polach Ukrainy harcuje kozak z nad Donu lub Uralu, walczy — lecz za czyją sprawę?

Kraj tu falisty, wzgórza łagodnie wznoszą się i opadają, dopiero rzeka wyżłobiła sobie tu i owdzie przepaściste koryto, naniosła, wypłukała olbrzymie głazy — przewała się przez nie, omija, a wody szemrzą i opowiadają baśń o dawnych ludziach i bojach.

— Powiedzcie, sierżancie, jakżeż znikomemi wydają się prace, walki i cierpienia pokoleń ludzi wobec ogromu i piękna przyrody: — odezwał się Kossuth, dotychczas siedzący na głazie i oczyma śledzący zwinne loty jaskółek. — Doprawdy, kiedy czasami pomyślę o tem, jak znikomym atomem jest człowiek, o tem, że kiedy umrze — nie pozostanie z niego nic — nic, strach mnie ogarnia i niechęć do życia. Poco nas Bóg tak ułomnemi kruszynami stworzył?

— Jesteśmy tylko atomami, ale potęgą i rozległością myśli równami się niemal bogom. Któż wie, czy naszem przeznaczeniem nie jest dokonanie jakiego atomu pracy na ziemi? Każdy zrobi swoje i odchodzi i tak ciągle, i tak zawsze — jak te maleńkie korale, dźwigające wyspy z dna oceanów, — odparł Leszek.

— Ale po koralach zostają wyspy, a po nas? Jeśli mój szkielet nie obróci się w proch i po lat tysiącu go ktoś wykopie, to czy weźmie go — jak ongiś Hamlet — i czy pomyśli: kim zacz była ta kosciana skorupa? Wątpię. Proch i tylko proch...

— Kossuth dziś pogrobowo nastrojony. I czemuż? Sam widziałem, jak Maruśka (ta najmłodsza popówna) pali się do niego. A dziewczyna, jak polna malwa...—śmiał się kapral Jamiosła.

Po stromych, wysokich brzegach łożyska rzeki wiły się wąskie ścieżynki, wydeptane od wieków. Dołem tulił się nieczynny młyn, przy którym siedziało kilku umorusanych młynarczyków. Wystawili na wiosenne słońce swe rozleniwione grzbiety i z pod oka obserwowali dziwnych „paniw", co już od godziny spokojnie siedzieli na nadwodnycy kamieniach. — Czego chcą? — czaiło się niedomówione pytanie w ich oczach. W oknie młynarzowej siedziby wyciągnęło się bure kocisko, liże łapki — pewnikiem goście będą...

— Nie mogę oczu oderwać od tej wody — odezwał się sierżant.—Wiecznie żywa i zawsze inna. Jakżeż odmienne są wody Bohu od powolnych, zamulonych głębi Zbrucza, od ciemnej, spokojnej toni Narwi, od pląsających, kryształowo przeźroczystych fali Wilji

— Tak. I rzeka, i okolica cudowna —potwierdził jeden z kolegów. — Aby tylko utrzymać to w garści, nie dać Mochom. Ziemia na podziw żyzna i rozległa.

— O, patrzcie, od wsi Hule zbliżają się dziewczęta: — woła rozradowany Jemioła. — Idą do miasta. Na nas też czas. Będziemy mieli po drodze towarzystwo.

Dziewuchy wesoło łypały oczyma, kiedy żołnierze grzecznie pytali o zgodę na wspólne odbywanie drogi. Poszli razem, gawędząc wesoło po rusku. Jedna z kobiet, zapewne mężatka, bo na palcu miała szeroką, srebrną, obrączkę, upodobała sobie sierżanta i poprowadziła z nim zaczepną rozmowę:

— A wyż gdzie stoicie na kwaterach? Czy choć tam są dziewczęta?

— Mieszkam u nauczyciela. Niedawno ożenił się. Zresztą dziewcząt nie brakuje nigdzie, szczególniej teraz, po wojnie.

— Ciężko kobiecie samej żyć na świecie, a, ot, mojego jak wzięli do wojska, tak już piąty rok nie wraca. Pewnie przepadł gdzie na szerokim świecie. Wy długo tu stać będziecie? Zajdźcie kiedy do naszej wsi: w niedzielę wesoło bywa. Zanocować też można...

— Na noc musimy być w mieście. Nie wiadomo, co czerwoni szykują.

Baba była niezadowolona z powściągliwych odpowiedzi. Zboczyła ze ścieżynki, wlazła wyżej, tuż niemal nad głowy poniżej idących. Obszerna suknia, podciągnięta aż do kolan, obija się o jej jędrne, czerwone, zadawnionym brudem pokryte nogi, wzrok jej całkiem niedwuznacznie mówi: Chcesz? To weź...

Dziewczyny chichoczą. — Isz, diabloc! Mówią ja, że w całej wsi [illegible] muci kawalerów i żonatych, jeszcze tutaj kusi:

Leszek nie widzi sztuczek Putyfary hulskiej i przy pierwszych domach miasteczka żegna się po przyjacielsku. — Może jeszcze kiedy przyjdziemy do... młyna — dodaje.

Na kwaterze koledzy witają powracających chóralnym śpiewem znanej i dosyć trywialnej piosenki, która ma być grubą aluzją do wizyt w popowskiej rodzinie:

— Popowna siedziała za carskim stołem.

Popownu poili szipuczim winom...*)

Żołbuzy wiedzą, że stara popadja pilnuje córek jak oka w głowie, do tego stopnia, iż sypia mając przy każdym boku po jednej, a oprócz tego drzwi od sypialni zamyka na klucz i ten chowa pod poduszkę — ale cóż to szkodzi zabawić się kosztem bliźniego, tembardziej jeśli chodzi o miłostkę.

Zresztą są dwie ważne nowiny. Poczta i zawiadomienie z pułku, że kompanja ma wysłać pewnego człowieka do Stolicy celem przywiezienia pułkowych odznak.

Poczta — list od Lili. Sierżant łapczywie chwyta małą, różową kopertę zaadresowaną nerwowem kobiecem pismem. Treść:

„...tańczyłam zawzięcie, pamiętając o tem, że to już ostatnie dnie mojej wolności panieńskiej. Teraz, dzięki niebiosom, zabawy te chwilowo się przerwały, więc daję wodze rozmyślaniom, które przyprawiają mnie o czarną melancholję.

Tak, panie Leszku, wydaję się za mąż za człowieka, którego serdecznie dawniej nie lubiłam. A teraz...? przeznaczenie. Zmieniam życie zupełnie. Muszę z siebie wydobyć coś z niewolnicy, coś z kochanki i muszę być szczęśliwą, może choć w części znajdę zadowolenie.

Proszę o mnie nie zapominać i od czasu do czasu słów kilka przysłać.

Mocno ściskam prawicę Lili. —

A więc skończone Ręka z arkusikiem papieru opadła na kolana. Więc Lili prócz sympatji nie czuła nic więcej? Czemuż używała tylu niedomówień, czemu obrała sobie jego jako objekt doświadczalny? A może zamąż wychodzi z musu? Zapewne, boć za człowieka, którego nie kocha. Ale dlaczego, przecież rodzice jej są bardzo bogaci, a ona tak piękna...

Myśli płyną, jak te chmurki na wiosennem niebie pędzone wiatrem. Czas mija niepostrzeżenie, wreszcie raptownie naradza się decyzja: pojadę:

Postanowić łatwo, lecz jakżeż trudno postanowienie w czyn wprowadzić: Dowództwo niechętnie patrzy na zmniejszanie się stanu liczebnego starych podoficerów — w przededniu ofensywy, w dodatku zjawił się poważny rywal.

Cieniowski był typowym „piecuchem", „maminym synkiem", oczkiem w głowie u swych rodziców, bogatych dorobkiewiczów, jak teraz przyjęto mówić — „nuworiszów". Zawsze miał dużo pieniędzy, obdarzał nimi kolegów, fetował podoficerów, wreszcie — jeszcze podczas kampanji ukraińskiej — wynalazł sobie jakąś nerwicę czy początki postępowego paraliżu i wycofano go z linji, dając funkcję pisarza kompanijnego.

Ten to łazik rzucił na szalę całe swe pokątne wpływy, podkupił tych i owych, trafił do porucznika, nawet do dowódcy bataljonu: szala przechylała się na jego stronę. Dowódca kompanji był w rozterce: nie chciało mu się puszczać sierżanta, odmówić wprost, sprawić przykrość? Wybrał modny w tych czasach plebiscyt.

— Obydwaj wysuwacie ważne powody dla swego wyjazdu. Decydować nie chcę. Załatwcie to pomiędzy sobą. Albo niech wasi koledzy rozstrzygną... Oni lepiej znają wasze sprawy.

Tymczasem w kompanji już rozeszła się wieść o zawodzie, jaki spotkał lubianego sierżanta. A żołnierze, to chłopy sercowe — amory respektują i radzi popierają. Vox populi zawyrokował: jedzie sierżant Jastrzębiec ratować zagrożony odcinek miłosnego frontu.

X.

Po wysłaniu karty służbowej do dowództwa pułku upłynęły jeszcze dwa dni. Wreszcie łącznik przywiózł upragniony dokument podróży. Ostatni spacer nad Boh, zanurzenie w jego chłodne nurty rąk — na znak pożegnania czy przyrzeczenie powrotu? Potem wizyta u popa. Młody sad owocowy, drzewiny pokryte zielonemi świeżemi listkami, na klombach ruń młodej trawy. Czysto wygracowana alejka, na którą wiosenne słońce rzuca dziwaczne arabeski cieniów poprzez cienkie gałązki jabłonek, a w tej alejce barwna sukienka średniej popówny. Idzie obok cicho uśmiechniętego sierżanta i pyta go o coś ciekawie. Główkę, obciążoną grubym splotem kruczych włosów, przechyliła na bok, stara się zajrzeć w oczy chłopcu. W oknie siedzi gruba popadja i pilnuje: kto wie tych Polaków — taki młodzik, a gotów dziewczynę porwać jeśli nie zbałamucić...

Odetchnęło matczyne serce. Żegna się wojak, odchodzi. UUu: głupia, płacze: I czego? Ani on dla niej, ani ona jemu pisana. Zresztą mało ich tutaj? Czego Boże broń..

— Wiera, a Wiera: Chadziż do domu: — Woła.

Jastrzębiec został naznaczony »komendantem« małej grupki chorych i paru służbowo jadących łazików, wsiadł na zarekwirowaną podwodę — ruszyli, żegnani przez kolegów Na odjezdnem szepnął mu do ucha Jemioła:

— Tajemnica: 25.go...

— Co takiego?

— Zacznie się... Szczęśliwy. A wracajcie rychło i szczęśliwie:

— Panie Boże wam dopomóż:

Za miasteczkiem przy obsychającej drodze z obydwuch stron rozłożyły się nietknięte od jesieni pola. Tu i owdzie przebijała się trawa, kiełkowała ozimina, ale naogół było pusto, bezludnie i smutno Dobrze już pod wieczór stanęli w Derażni, gdzie ich ulokowano na towarowym pociągu, odwożącym między innemi zdobyte armaty w głąb kraju.

Lokomotywa wlokła się ospale. Ranek zastał ich na jakiejś bocznej stacji, zawalonej wojskiem, udającem się na front.

Z wysokości armatniej lufy, gdzie zasiadł okrakiem jak na koniu, obserwował Leszek życie kipiące wokoło. Przed oczyma jego, jak w kinie, przesuwał się szereg scen takich żywych i możliwych tylko w rozgwarze dnia codziennego w czas wojny:

Na sąsiedniej platformie ktoś podnosi wielki wrzask:

— Rewolwer zginął: Fasowany rewolwer: Kto go zwędził?

Odpowiedzią milczenie i ciekawe spojrzenia w stronę poszkodowanego Też mądry... Jak kto ukradł, to zważał na to, czy kradnie rządową, czy prywatną własność.

— No chłopaki, bez żartów. Nie róbta grandy... — wreszcie [illegible] że [illegible] grandy" się dzieje [illegible]

*) Popówna siedziała przy carskim stole, popównu poili [illegible] winem)

z goryczą — jeżeli to Bóg tak zrządził, to niech...

— Wstrzymaj się, nie przeklinaj, nie pozbywaj się łaski Bożej! Wysłuchaj mnie spokojnie, Leonie, opowiem ci wszystko...

— Milcz! — zagrzmiał Leon.

Musiał przedtem zebrać myśli, gdyż na Boga, o mało nie oszalał.

Odwrócił się od niej i zaczął chodzić po pokoju tam i napowrót. Ręce ani chwili uspokoić mu się nie chciały, zakrzywiał palce, rysy mu się mieniły, jak pod wpływem gwałtu i wymawiał sam do siebie urywane słowa:

— Tacyanna Gapon—nierządnica—moją żoną! Ach, moje nazwisko nieskalane, jestem zmiażdżony—nie pozostaje mi nic, jak tylko kulę sobie w łeb wpakować!

Ha, to łotrzyca! Podstępem wkradła się do mego serca! Więc to było owe podobieństwo, które mnie tak uderzyło, i ja mogłem wierzyć, że istnieją dwie istoty tak podobne do siebie, tak, tak, sam sobie grób wykopałem, sam strąciłem się w przepaść!

A teraz przyszła kara—ach, niech się niebo zapadnie nademną i niech mnie zgniecie!

Dlaczego ziemia nie chce się otworzyć, ażeby mnie pochłonąć, dlaczego ten dom stoi dotąd, dlaczego mury się nie chwieją i rozpaść się nie chcą? Słyszycie, chcę grobu, mogiły, walcie się na mnie, kruszcie się.

— Litości. Leonie, to mnie zabija! — jękła Tacyanna i padła na kolana.

— I cóżem ci uczynił, żeś mnie musiała tak unieszczęśliwić?—zawołał — jestem człowiekiem, i ty także, dlaczegoż nie mogliśmy obcymi pozostać sobie?

Dlaczego skusiłaś mnie swoim śpiewem syrenim? Dlaczego patrzałaś na mnie swoimi głębokimi oczyma, że aż w duszy mojej odbił się twój obraz na wieki? Dlaczego raczej nie wzięłaś odrazu sztyletu i nie wtłoczyłaś mi go w piersi?

Zniszczyłaś mnie, rozumiesz, zniszczyłaś mnie! Nie jestem teraz godzien noszenia munduru cara, nie jestem godzien wejść teraz w grono tych, których nazywałem swoimi przyjaciółmi!

Bo oni zapytają się: — Gdzie twoja żona? A ja będę im musiał odpowiedzieć: Wypędziłem ją od siebie w noc poślubną!

Dlaczegoś z nią tak postąpił?

Dlatego, że była nierządnicą!

Ha, ha! Roześmieją się wtedy, kpić będą, szeptać pomiędzy sobą i wkrótce dowie się cały Petersburg, że Leon Zubow zaślubił kobietę upadłą, która w domu pani Sans Gene oddawała się za pięć rubli!

— Leonie, sam hańbisz siebie, wymawiając to kłamstwo, grzech popełniasz. Wysłuchaj mnie przecie, wysłuchaj!

— Ha, ha! I cóż mi możesz powiedzieć?

— Wszystko, wszystko, ci wytłómaczę —zawołała z łkaniem Tacyanna—dowiedz się przedewszystkiem, jak dostałam się do domu księżnej Malakow. O tak, wtedy dopuściłam się oszustwa, ale z dobrym zamiarem.

Córka księżnej zginęła tragiczną śmiercią, będąc w zakładzie dla obłąkanych pod Moskwą. Lekarz naczelny zakładu chciał oszczędzić matce jej wiadomości o tem, że jej córka nie żyje. I poprosił mnie, ażebym odegrała rolę księżniczki, i w tym celu, uzyskawszy moją zgodę, wprowadził mnie do domu księżnej.

Księżna polubiła mnie bardzo; stałam się jej drogą i niezbędną.

— A czy księżna Malakow domyślała się, że ją oszukiwano?

— Nie domyślała się. Dopiero dzisiaj, w zakrystji, zanim poszłam do ołtarza, wyznałam jej wszystko.

— Wszystkoś jej wyznała — przerwał jej Leon z dotkliwą ironią — a więc moja droga, łapiesz się we własne sidła.

Powiem ci, dlaczego musiałaś jej wyznać wszystko. Księżna była do tej chwili ślepą. Szczęśliwa operacja przywróciła jej wzrok, a przejrzawszy, spostrzegła, że nie jesteś jej córką.

I oto, tak samo, jak teraz stoisz tu przedemną, jako zdemaskowana oszustka, tak samo stałaś przed księżną, tak i nie inaczej!

Tacyanna nie była w stanie wymówić ani jednego słowa, oczy spuściła do ziemi, okropne osłupienie malowało się w rysach jej twarzy.

Leon miał rację.

Wyznanie to uczyniła nie dobrowolnie, lecz dopiero pod przymusem.

Widzisz tedy, że mnie przekonać nie możesz—ciągnął Leon — jesteś oszustką tak dobrze, jak nierządnicą!

— A ja — dodał wybuchając łkaniem— ja kochałem tę dziewkę kiedyś więcej, niż życie własne—ach i czuję, że dotąd jeszcze ją kocham.

Nie, nie, nie kocham ciebie!— krzyknął nagle, jak biczem podcięty—nie mogę cię kochać, kochać cię nie będę!

Przeciwnie, ja cię nienawidzę, boś mi życie zatruła, boś się przyczepiła teraz do

mego boku, boś umiała połączyć nas takimi więzami, które dadzą się ledwie z trudem rozerwać.

Ale ja je jednak rozerwę.

Jutro, tak, zaraz jutro poproszę o posłuchanie u cara. Będę go błagał o rozwiązanie naszego małżeństwa, małżeństwa skojonego przez podstęp!

Na to Tacyanna wyciągnęła ręce błagalnie.

Wstrzymaj się, Leonie—zawołała—nie masz potrzeby chodzić do cara i prosić go o zerwanie naszych ślubów, które ci tak ciążą. Będziesz wolny, Leonie, przysięgam ci, będziesz wolny prędzej, niż przypuszczasz. Ja sama uwolnię cię od siebie!

Nie chciałabym tylko stąd odejść — dodała Tacyanna miękkim głosem — zanim nie uzyskam twego przebaczenia.

Powiedz mi, Leonie, że mi przebaczasz, powiedz mi Leonie, że mnie kochasz choć trochę, a tę pociechę wezmę ze sobą do grobu.

Ach, jakże pragnę zapomnieć o wszystkiem i znaleźć ciszę i spokój, jakże ja wzdycham do chwili, w której uspokoi się nareszcie ta burza, która mi duszę nurtuje!

O Leonie, gdybyś przypuszczał, ilem wycierpiała!

Narzeczeństwo, ten najszczęśliwszy okres czasu w życiu kobiety, było dla mnie jedynie męką, torturą!

Gdyż po tysiąc razy mówiłam do siebie, że jestem oszustką i że nie mam prawa być zaprowadzoną do ołtarza, i po tysiąc razy już gotową byłam wyznać ci wszystko.

— I dlaczego nie wyznałaś? — wyrzekł Leon z głuchą wymówką.

— Bo siły na to nie miałam — odparła Tacyanna, jakiż człowiek zdobyłby się na rujnowanie własnego szczęścia?

Może są tacy bohaterowie w życiu, ja jednak tyle odwagi nie miałam w swojej piersi.

— Dlaczegoż więc dziś złożyłaś mi to wyznanie? Wszak ukryłoby się to było raz na zawsze, że jesteś oszustką, gdybyś sama się nie przyznała do tego.

— Księżna wymogła to na mnie — odrzekła Tacyanna.

— Więc znowu przymus! — zawołał Leon z goryczą — nigdzie własnej woli, nigdzie inicjatywy osobistej — wszędzie przymus, wszędzie tylko rozpacz zbrodni, która ciągle niepokoi sumienie.

— Ale księżna mi przebaczyła— rzekła Tacyanna—była dla mnie aż nadto wspaniałomyślną. Zrozumiała ona, co się we mnie działo, zrozumiała, że nie chciałam jej oszukiwać w celach występnych, lecz jedynie dlatego, ażeby znaleźć dla siebie rodzinę i przytułek.

A czyż to moja wina, że ty, Leonie, znalazłeś mnie w tej rodzinie.

Możebym cię już nigdy nie zobaczyła, może byłbyś obcy dla mnie i może prowadziłbyś życie dalej bez celu.

Tego jednak niebo nie chciało musiał sobie nagle przypomnieć, że książę Malakow wyświadczył niegdyś jego ojcu wielką przysługę—to było dziełem Boga!

Bo Bóg chciał, ażeby car wybrał ciebie na swojego posła do księżnej. I w ten sposób samo niebo wskazało ci drogę, na której miałeś mnie znowu spotkać, Leonie.

I stanąłeś przedemną znienacka.

A byłeś piękny, czarujący — i miłość opanowała mnie znowu gwałtownie.

Ale milczałam, milczałam ciągle i nigdy nie byłabym się poważyła sięgnąć po kwiat swojego szczęścia.

Tyś jednak sam przyszedł.

Może nie prawda, że tyś sam pierwszy zagadał do mnie o miłości?

Mówże, odpowiedz, dlaczego stoisz pogrążony w myślach ponurych?

— Bo rozważam właśnie — wyszeptał młody książę, że było to istotnie nadzwyczajne zdarzenie, które mnie zawiodło do domu księżnej Malakow.

Ale nie był to palec Boży — dodał z gniewem w głosie—a raczej palec djabła bo ty i tobie podobne, dalekie jesteście od nieba, wyście mieszkanki piekeł, zesłane na ziemię dla zatruwania życia ludziom zupełnie niewinnym!

— A więc ja jestem djablicą!—zawołała Tacyanna z głuchym jękiem — do tegoż miłość cię doprowadziła, że przypisujesz mi teraz szatańskie własności.

Dobrze więc, pragnę cię uwolnić od tej duszy piekielnej. Mogłabym ci wytłumaczyć, dowieść, że mnie podstępnie zawieziono do zakładu madame Sans Gene, że jesteś zaślepiony, bo nie chcesz widzieć tego, co może byłoby łatwem do spostrzeżenia.

Ale skoro mi nie wierzysz, nie mógłbyś mnie przeto kochać. Albowiem miłość bez wiary jest nieprawdopodobieństwem, miłość bez zaufania, to jak pustynia bez oazy.

Bądź zdrów, Leonie, niech ci się dobrze powodzi w życiu, zaznaj wszelkich rozkoszy, jakich tylko kwiat życia dostarczyć ci może.

głos o kilka tonów wyżej i, wygrażając pięścią, woła: — To pewnikiem te psie syny, ułany Tylko te kolorowe wojsko może towarzysza broni okradać

(Ciąg dalszy nastąpi.

Wielka Zabawa

Two Władysława Jagiełły w **Abranches**, urządza w Nowy Rok, to jest dnia 1 stycznia 1927 roku po południu wielką zabawę, na którą zaprasza jaknajuprzejmiej wszystkich Rodaków z Kurytyby i sąsiednich kolonji. Muzyka i tańce. Wyborne piwo w obfitości, szurasko. Wieczorem zabawa w sali towarzystwa.

Chcąc się zabawić wesoło, spieszcie do Abranches. Zarząd.

Dnia 26 grudnia r. b godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w Związku Polskim

Wielka Zabawa Swiąteczna

Członkowie Związku bez zaproszeń. Zaproszenia można otrzymać u p. Ignacego Wróbla w Zw. Polskim każdej pory dnia. Także Komisja Zabawowa może przy wejściu wpuszczać bez zaproszeń, według własnego uznania.

Wstępy dla członków Zw. Polskiego 2$500, dla pań $500.

UWAGA: dnia 26 b. m, od godz. 2 do wieczora jest w Związku Polskim **„choinka"** dla dzieci, połączona z zabawą. Wstęp jak zwykle bezpłatny i bez zaproszeń. M Hessel – II sekr. Zw. P.

Two Tadeusz Kościuszko i Łączność i Zgoda w Kurytybie

urządza dnia 1 go stycznia 1927 w sali Związku Polskiego zabawę taneczną, na którą zaprasza swych członków i Rodaków. Początek o godz. 8 wieczorem.

Sekretarz: Adam Trojan.

Two Tadeusz Kościuszko i Łączność i Zgoda w Kurytybie

zaprasza swoich członków na Walne Roczne Zebranie, które odbędzie się dn. 2 stycznia 1927 r. we własnym lokalu o godzinie 2-ej po południu na którem nastąpi wybór nowego Zarządu na 1927 r.

Sekretarz: Adam Trojan.

P. Aleksandra Romancewicz, zamieszkała w Bydgoszczy, ul. Podgórna, Hotel francuski, poszukuje męża swego Piotra Romancewicza, który wyjechał do Brasylji 12 marca 1926 r. i nie daje żadnej wiadomości o sobie.

Poszukiwany lub ktoby wiedział miejsce pobytu poszukiwanego zechce skomunikować się z Konsulatem R. P. w Kurytybie.

WIALNIE „Hajek" oryginalne

Uniwersalne młynki do czyszczenia

z zębatą transmisją na jednej a ekscentrem na drugiej stronie

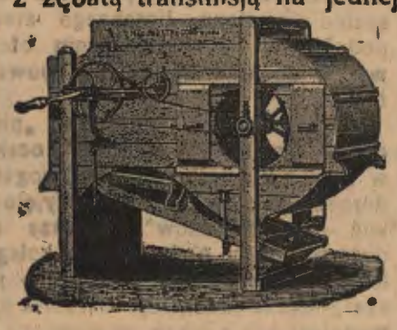

zaopatrzone 4 rzeszotami i z otworem regulującym przewiew przy oczyszczaniu drobnego nasienia.

Najlepsze maszyny do czyszczenia zboża:

tylko

CASA MELICHAR

Kurytyba

Pracá Senador Correia N. 7

Zapasowe sita do grochu, milji i inne

W ważnej sprawie

poszukuję mego szwagra Walentego Zwierzykowskiego, który przebywał przez pewien czas w municypi Guapore, Rio Grande do Sul a obecnie rzekomo przebywa w Boa Vista do Krechim. Ktoby wiedział o nim lub on sam, niech się zgłosi pod adresem: Józef Jankowski, ao cuidado Antonio Olkowski — Iraty— Parana.

Agnieszka Piatek zamieszkała na kolonji Apucarana, poszukuje męża swego Marcina Piatka, który w roku 1921 wyjechał na robotę i miał pracować w tartaku Lumber b Cia. w Tres Barras.

Poszukiwany lub ktoby wiedział miejsce pobytu poszukiwanego albo mógł dać informacje o nim, zechce się skomunikować z Konsulatem Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie.

Nauczyciel żonaty z językiem portugalskim z którego składał egzamin i zajmował stanowisko rządowego nauczyciela, po 5-cio letnim pobycie w kraju powrócił i **szuka posady** nauczyciela. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: São Paulo (capital) Villa Prudente —Sokołowski.

Baczność!

Żłóbki na Boże Narodzenie w wszelkich rozmiarach, figurki, obrazy świętych, lichtarze, różańce, książki do nabożeństwa w wielkim wyborze co dopiero otrzymałem wprost z Europy. Księgarnia, drukarnia oraz fabryka pieczątek gumowych.

CEZAR SCHULZ

Rua Barão do Serro Azul l. 12 i 14 Curityba — Parana.

CASA HERTEL

ADRES:

HERTEL IRMAOS

CURITYBA — PRACA MUNICIPAL 9 — PARANA

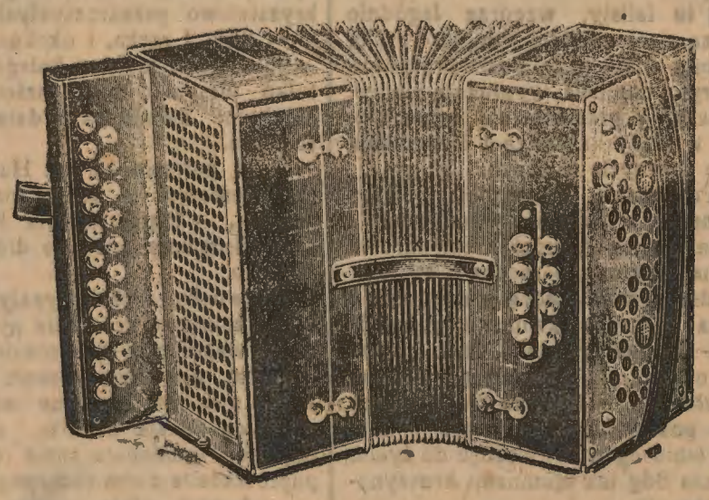

Posiada na składzie INSTRUMENTY MUZYCZNE

wszelkiego rodzaju, dęte i smyczkowe, jak np. skrzypce, gitary, mandoliny, cytry, flety, klarinety i t. oraz wszelkie przybory do takowych.

Sprowadza się najlepiej zaprowadzone Fortepiany i Pianina pochodzące z pierwszorzędnych fabryk.

STRUNY DO SKRZYPIEC, NUTY I PAPIER NA NUTY.

Przewielebnemu Duchowieństwu poleca się wielki magazyn

Organów kościelnych i fisharmonji

Wszelkie reperacje wykonuje się dobrze i tanio.